

Wyr. AB

Cena 15 gr

# Nowiny Rzeszowskiel

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV Nr 306 Rzeszów, środa 24. czwartek 25 i piątek 26 grudnia 1952 r.



Sytuacja w Afryce północnej, a zwłaszcza w Maroku, jest w dalszym ciągu niezwykle napięta. Na zdjęciu: Czolgi patrolujące ulice Madryna. Fot — CAW

### Oa 101arc a uchwał

### Kan resu 600 u

Pracownicy budowlani rzeszowskiego województwa podjęli wiele cennych zobowiązań, dla poparcia uchwał Kongresu Obróńców Pokoju. 10 osobowa brygada cieleska Pawła Styka pracująca w ZBM 2 — na budowie 181 zobowiązała się do końca br. wykonać 265 proc. normy.

### Normę wykonują w 310 proc.

Jedenastce brygad w ZBH Stalowa Wola podjęło zobowiązania produkcyjne dla poparcia uchwał Kongresu Obróńców Pokoju. M in brygada Stanisława Grzesłaka zobowiązała się położyć wydajność pracy do 310 proc. normy.

### 50 izb mieszkalnych przed terminem

Zaloga budowy 2/50 w Rzeszowie zobowiązała się oddać 50 izb mieszkalnych do użytku w terminie skróconym o 3 dni.

### Wykonano plan roczny

Rzeszowskie Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzchni Rzeszynie zamierzało o wykonaniu rocznego planu przez oddziały powiatowe: w Deblicy, Gorlicach, Krośnie, Lesku, Mielcu, Przemysłu, Rzeszowie, Sanoku i Tarnobrzegu.

### Marnotrawstwo na budowach

Zle prowadzona jest gospodarka materiałowa na budowach: RPZB w Sarzynie, w ZBH Stalowa Wola i RPZB Mielec. Często porozucane są tutaj na terenie budów cegły, nadające się do użytku, wszędzie pełno jest porożpyszanego cementu, tarciec, stęple i kantówki nieupakowane kładą się, żelazo często leży w blokach, i dzieje się wszystko pod bokiem obojętnej kierownictwa.

### W Rakszawie brak osnów

Na oddziale tkalni RPZB w Rakszawie brak jest osnów do tkania, na skutek czego krosna po zakończeniu tkania stoją niekiedy niekiedy po kilka godzin bezczynnie. Mimo kilkakrotnej już interwencji pracowników w tej sprawie, dyrekcja ani rada zakładowa nie robi nic, by zlikwidować te braki.

## Wzywamy narody świata do walki o prawo ludzi do pokoju o triumf rokowań i porozumienia między państwami

### Oredzie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju

WIEDEN. Kongres Narodów w Obronie Pokoju na swym końcowym posiedzeniu uchwał następujące oredzie:

Światowa Rada Pokoju, zwołując Kongres Narodów w Obronie Pokoju, dała wyraz pragnieniu, aby zjednoczyć szlachetne wysiłki różnych ródów, organizacji i kierunków, które pomimo rozbieżności w wielu sprawach dążą do porozumienia między narodami i wspólnie chcą walczyć w celu zapobieżenia wojnie i utrwalenia pokoju.

Nieskrępowana dyskusja wykazała zgodną wolę Kongresu, położenia kresu polityce przemocy, która przynosi narodom największe nieszczęścia i kryje w sobie niebezpieczeństwo wtrącenia ludzkości w otchłań katastrofy.

Jesteśmy zdania, że między państwami nie ma takich rozbieżności, których nie można by uregulować w drodze rokowań. Dość już niszczona miast i krajów, dość gromadzenia morderczych broni, dość głoszenia nienawiści i wzywania do wojny!

Najwyższy czas, by przystąpić do rokowań, najwyższy czas, by osiągnąć porozumienie.

Zwracamy się do rządów państw wielkich mocarstw — Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Chińskiej Republiki Ludowej i Francji, — od których w tak wielkiej mierze zależy pokój na świecie. Wzywamy je, aby niezwłocznie podjęły ro-

kowania w sprawie zawarcia Paktu Pokoju.

Obrzyliśmy odpowiedzialność spoczywa na rządach państw wielkich mocarstw. Narody będą od nich oczekiwały odpowiedzi. Narody uczynią wszystko, aby duch rokowań zatrumfował.

Zdajemy niezwłocznie zaprzestania wszelkich działań wojennych w Korei. Dopóki trwa przelew krwi, nie ma żadnej możliwości porozumienia. Gdy działania wojenne zostaną przerwane, strony walczące będą mogły łatwiej osiągnąć porozumienie w spornych kwestiach.

Jesteśmy przekonani, iż nasze obywatelstwo, słusznie i ludzkie żądanie spotka się z poparciem wszystkich ludzi dobrej woli.

Jednocześnie domagamy się niezwłocznego przerwania działań wojennych w Wietnamie, w Laosie, Kambodży i na Malajach, oraz poszanowania bezspornego prawa narodów do niezawisłości.

Zdajemy aby zaniechano stosowania przemocy w celu zdanienia uzasadnionych dążeń do niezawisłości narodowej w takich krajach jak Tunis i Maroko.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju proklamuje prawo wszystkich narodów do samo-

dzielnego decydowania o swym losie i do wyboru własnego sposobu życia bez jakiegokolwiek ingerencji w ich wewnętrzne sprawy, niezależnie od tego, jak usiłowano by usprawiedliwić taką ingerencję. Nie zawiśłość narodowa wszystkich państw jest najpewniejszą gwarancją pokoju.

Protestujemy przeciwko wszelkiej dyskryminacji rasowej, która jest liką sumienia ludzkiego znieuwagi i potęguje niebezpieczeństwo wojny.

Jesteśmy przekonani, że pakt wojenny, do których silniejsze państwa wciągają słabsze, oraz istnienie obcych baz i stacjonowanie obcych sił zbrojnych na terytorium innego kraju stanowią poważne zagrożenie bezpieczeństwa tego kraju, który wbrew swej woli może być wciągnięty do wojny. Jesteśmy przeto zdania, że państwo, które nie bierze udziału w żadnej koalicji i nie toleruje na swym terytorium żadnych wojsk obcych, musi być zabezpieczone przed groźbą jawnej lub ukrytej agresji.

Dwa ogniska ostatniej wojny kryją w sobie niebezpieczeństwo wywołania pożogi wojennej w Europie i w Azji. A przecież można i należy doprowadzić do pokojowego rozwiązania w drodze rokowań problemu niemieckiego i japońskiego. Uważamy za konieczne zawarcie w jak najkrótszym czasie traktatu pokojowego ze zjednoczonymi i demokratycznymi Niemcami, wykluczającego ich udział w sojuszu mili-

tarnym wymierzonym przeciwko jakimkolwiek krajowi, z Niemcami, w których nie będzie miejsca dla hitlerizmu i militarizmu, winowajców nieszczęść, jakie doznała Europa. Proponujemy, aby z Japonią zawarty został traktat pokojowy, który położy kres jej okupacji, a narodowi japońskiemu pozwoli zająć miejsce we wspólnocie mijających pokoleń narodów. Uważamy za konieczne wznowienie rokowań w sprawie traktatu pokojowego dla Austrii, który uwolni ten kraj od obcej okupacji.

Wysłuchaliśmy sprawozdań wybitnych specjalistów z różnych krajów, którzy byli w Korei i w Chinach, o stosowaniu broni bakteriologicznej. Wstrząśnięci do głębi tymi sprawozdaniami, żądamy kategorycznie niezwłocznego zakazu wojen bakteriologicznych i przysąpienia wszystkich państw do konwencji genewskiej z roku 1925. Wielkie zdobycze nauki nie powinny służyć zagładzie milionów bezbronných ludzi. Żądamy jednoznacznie bezwzględego zakazu broni atomowej, chemicznej i każdej innej broni masowej zagrożą ludności cywilnej.

Potępiamy krótkowzroczność ludzi, którzy twierdzą, że wysięg zbrojeń sprzyja zwiększeniu bezpieczeństwa państw. Jesteśmy zdania, że wysięg zbrojeń, wręcz przeciwnie, zwiększa zagrożenie wszystkich państw, zarówno wielkich jak i małych.

Wyrażając wolę narodów, domagamy się niezwłocznego podjęcia rokowań w sprawie słusznego, a nie jednostronnego rozbrojenia. Jesteśmy prze-

konani, że skuteczna kontrola międzynarodowa umożliwiła przez prowadzenie powszechnego, równoczesnego, stopniowego i proporcjonalnego rozbrojenia.

Popieramy życzenia przedstawicieli wszystkich narodów, którzy domagają się niezwłocznego wznowienia wymiany między państwami dóbr materialnych i kulturalnych. Stawiamy przeszkody międzynarodowej wymianie handlowej, wymianie osiągnięć na polu nauki, literatury i sztuki utrudniając wzrost dobrobytu i postęp ludzkości.

Jesteśmy zdania, że Kartą NZ gwarantuje wszystkim państwom ich bezpieczeństwo, ale Kartą ta, zarówno jeśli chodzi o jej ducha jak i literę, została pogwałcona. Domagamy się, aby Chińska Republika Ludowa zajęła w ONZ należne jej miejsce. Domagamy się również, aby do ONZ zostało przyjętych 14 państw, które dotychczas pozbawione są możliwości wypowiedziania się na tym forum.

Domagamy się w końcu, aby ONZ stała się ponownie forum porozumiewania się rządów i aby nie zawodziła dłużej pokładanych w niej przez narody nadziei.

Narody — bez względu na panujący u nich ustroj społeczny i na ideali, którym holdują — chcą żyć w pokoju.

Wszystkie narody nienawidzą wojny. Wojna rzuca swój złowrogi cień na wszystkie losy. Narody mogą zmienić bieg wydarzeń i przywrócić ludom ufnosć w pokojowe jutro.

Wzywamy narody świata do walki o triumf ducha rokowań i porozumienia, o prawo ludzi do pokoju.

**Powrót polskiej delegacji z Kongresu Narodów w Obronie Pokoju**

WARSZAWA (PAP). Dnia 21 bm. powróciła z Wiednia do kraju polska delegacja, która brała udział w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju.

Do zgromadzonego na peronie Dworca Głównego w Warszawie przedstawicieli organizacji społecznych i ludności stolicy przemień! przewodniczący polskiej delegacji na Kongresie Narodów w Wiedniu — Jarosław Iwaszkiewicz. Mówca stwierdził m. in.: „Obrady Kongresu wykazały nieszczęście, że miliony prostych ludzi na całym świecie, ludzi różnych pokoleń, ras i wyznań domagają się pokojowego rozwiązania narodów, natchnietego zakończenia polityki agresji i przywrócenia wojennych. Kongres stał się aktywnie i w dostojnym znacznym Kongresem Narodów — wydarzeniem bez precedensu w historii!”

## Pokój narodom

„Wzywamy narody świata do walki o triumf ducha rokowań i porozumienia, o prawo ludzi do pokoju” — te słowa Oredzia Kongresu Narodów w obronie pokoju są apelem do wszystkich uczciwych ludzi na świecie, by nie zalać swych sił w walce o utrwalenie pokoju światowego, w walce o spełnienie imperialistycznych podpalaczy świata, pragnących pchnąć ludzkość w otchłań nowej wojny światowej. Wydarzenia ostatnich miesięcy wskazują, że głęboko zapadły w serca i umysły narodów słowa wielkiego chorążego obozu pokoju, Józefa Stalina, mówiące, iż „pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca”.

Słowa te obiegły całą kulę ziemską i porwały do walki miliony ludzi różnych przekonań, różnych ras, różnych czynności, różnych ras, różnych wyznań. Słowa te stały się znawolaniem najszerzego, najpowszechniejszego ruchu społecznego, jaki istniał kiedykolwiek. Wyrazem tej powszechności ruchu w obronie pokoju, powszechności woli uratowania pokoju były historyczne obrady wiedeńskiego Kongre-

su Narodów w obronie pokoju. Bilsko 2000 delegatów reprezentujących około 80 krajów przybyło do Wiednia.

Trzy wielkie problemy były przedmiotem obrad wiedeńskich: sprawa obrony niepodległości i bezpieczeństwa narodów, sprawa natchnietego przetrwania wojen wszędzie tam, gdzie się one toczą, a więc przede wszystkim w Korei, w Wietnamie i na Malajach, sprawa odpręczenia międzynarodowego, a więc położenia kresu owej zminej wojnie, stanowiącej wytyczną programu amerykańskich luboobójców, jak to zresztą przyni i ostatnio jeden z ich przedstawicieli, senator Styles Bridges.

Zagadnienie niepodległości narodów jest nierozdzielnie związane z zagadnieniem ich bezpieczeństwa, za sprawą pokoju na całym świecie. Klędy się, w których interesie leży prowadzenie wojen, ci, którzy na wojnach dorabiają się fortun, wmiawiali ludzdom, że muszą składać swe życie w ofi, a, aby obronić niezawisłość swego państwa. Dziś wr. wiążą narodom, że

muszą zrezygnować z suwerenności sw. państwa, aby później udać się na pole bitew i znów z życia swego robić ofiarę.

Nie będzie utrwalony pokój dopóki kraje kolonialne i zależne są pod butem imperialistycznych grabieżców, którzy salwami karabinów maszynowych usiłują w Maroku, Turcji czy Kenii zmusić do uległości bojowników o wolność i niepodległość; dopóki grabieżca przekształca te kraje w dostawców tanich surowców strategicznych i mięsa armatniego. Nie będzie utrwalony pokój dopóki kraje formalnie suwerenne jak — np. Francja czy Włochy — przekształcone są w bazy agresji; dopóki w krajach tych władze sprawujące amerykański okupant; dopóki lotniska tych krajów przekształcone są w bazy lotnicze dla amerykańskiego lotnictwa bombowego, a porty w bazy morskie, gdzie prądy dyktują zalogi amerykańskich lotniskowców i krążowników.

Znaczenie, jakie walka o suwerenność narodową posiada dla sprawy pokoju ze szczerą gonią wyrazistością, występu-

je w sprawie niemieckiej. Amerykańscy organizatorzy trzeciej wojny światowej za żadną cenę nie chcą dopuścić do utworzenia jednolitych suwerennych, demokratycznych Niemiec, gdyż zdają sobie sprawę, że przekształciłoby to jedną z wytycznych sił planów wojennych — przekształciłoby Niemiec zachodnich w bazy agresji, a młodzieży za pochodno - niemieckiej w miejsce armatnie we wskrzeszonym Wjehrmachcie hitlerowskim.

Narody w pełni zdają sobie sprawę, jak olbrzymie znaczenie dla sprawy uratowania pokoju posiada pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego w duchu utworzenia zjednoczonego, pokojowego, demokratycznego, suwerennego państwa niemieckiego, jak olbrzymie znaczenie posiada dla sprawy pokoju bohaterska ofiarna walka, która toczy dziś naród niemiecki.

Jakże głęboka wymowa posiada fakt, że na wieńskich obradach delegacy obu części Niemiec występowały jednolicie, dając wyraz jednemu narodowi niemieckiemu w walce o zjednoczone, demokratyczne,

(Ciąg dalszy na str. 3)

# Nauki i wskazania Towarzysza Stalina mają nieocenione znaczenie w praktyce budownictwa socjalizmu w naszym kraju

## Referat tow. Stefana Jedrychowskiego na uroczystej akademii w 73 rocznicę urodzin Towarzysza Stalina

(Ciąg dalszy z numeru wczorajszego)

Przeprowadzona przez Towarzysza Stalina głęboka analiza charakteru obiektywnych praw ekonomicznych socjalizmu ma znaczenie nie tylko dla działaczy w Związku Radzieckim, ma ona głębokie, podstawowe znaczenie dla nas, dla krajów budujących socjalizm. Walka o gruntowne poznanie obiektywnych praw ekonomicznych po to, aby je wykorzystywać dla budowy społeczeństwa socjalistycznego jest obowiązkiem wszystkich działaczy państwowych, partyjnych i gospodarczych, a bliźnie przekonanie, że władza ludowa „może wszystko”, może dowolnie zmieniać i kształtować prawa ekonomiczne, mogłoby tylko utrudnić i zahamować postęp ku socjalizmowi. Podobnie konieczne jest zwalczanie poglądów o bezsilności społeczeństwa wobec żywotowego działania praw ekonomicznych, poglądów, za którymi kryje się u nas często oportunizm i uleganie wpływom ideologii burżuazyjnej.

Szczególne znaczenie dla nas ma przeprowadzona przez Towarzysza Stalina głęboka analiza różnic pomiędzy prawami ekonomicznymi i prawami przyrody, stwierdzenie, że pod czas gdy odkrycie i zastosowanie praw przyrody przebiega niełatwo lub więcej gładko, odkrycie i zastosowanie nowego prawa ekonomicznego natrafia na zacieki opór ze strony reakcyjnych, obumierających sił społecznych, których interes klasowy jest sprzeczny z działaniem nowych praw ekonomicznych. To stwierdzenie Towarzysza Stalina ma tym większe znaczenie dla nas, że przewidywamy właśnie okres przejściowy, w którym stare prawa ekonomiczne, właściwa formacja kapitalistyczna, schodzą ze sceny i ustępują miejsca nowym prawom ekonomicznym, powstającym na gruncie nowych warunków ekonomicznych. Właśnie ludowa świadomość stara się wykorzystywać nowe prawa ekonomiczne socjalizmu w interesie ogromnej większości społeczeństwa, i na pracujących, dla budowy wolnego od wyzisku ustroju socjalistycznego.

Stosowanie tych praw napotyka jednak na zacieki opór ze strony reakcyjnych, obumierających sił społecznych, ze strony istniejącej jeszcze klasy kapitalistycznej — kulaków na wsi, ze strony resztek kapitalistycznych elementów w mieście i ze strony wszelkiego rodzaju agentów imperializmu. Przewyciężenie tego oporu w drodze ostatniej walki klasowej pozwolił na wykorzystanie obiektywnych praw ekonomicznych dla zwycięskiego zbudowania socjalizmu.

Towarzysz Stalin przy pomocy głębokiej analizy marksistowskiej odkrył i w sposób naukowy i wyczerpujący sformułował podstawowe prawa ekonomiczne socjalizmu i podstawowe prawa ekonomiczne współczesnego kapitalizmu. Dzięki temu odkryciu ekonomia polityczna socjalizmu wniosła się na nowy, wyższy poziom, a marksistowska nauka o imperializmie została wzbogacona i rozwinięta zgodnie z nowymi warunkami historycznymi.

Stalinowska analiza podstawowych praw ekonomicznych socjalizmu i podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu odsłania ogromną przewagę ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym, odsłania głęboki humanistyczny charakter socjalizmu, w którym celem działalności ekonomicznej jest co raz lepsze, coraz doskonalsze zaspokajanie rosnących potrzeb społeczeństwa, przy czym źródłem do tego jest czynny, nieprzerwany wzrost produk-

cji i jej doskonalenie na bazie najwyższej techniki. Równocześnie analiza ta odsłania przeczny zgnilizną, szczególnie żarłoczną, szczególnie grabieżczą i pasywniejszy charakter współczesnego kapitalizmu, który nie zadowala się już śre dnim zyskiem, który ugania się za najwyższymi zyskami poprzez ucisk i grabież wielu krajów, poprzez wyzysk, ruinę i pauperyzację większości ludności danego kraju, poprzez ujarzmienie i systematyczne grabienie narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zafascynowanych, wieszając poprzez wojny i militaryzację gospodarki narodowej, wykorzystywanej dla zapewnienia największych zysków.

Przeciwstawiając wilczemu prawu kapitalizmu podstawowe prawo współczesnego socjalizmu Towarzysz Stalin mówi: „Zamiasz zapewnienia maksymalnych zysków — zapewnienie maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa, zamiasz przerywanego rozwoju produkcji od koniunktury do kryzysu i od kryzysu do koniunktury — nieprzerwany wzrost produkcji, zamiasz rocznych przerw w rozwoju techniki, którym towarzyszy niszczenie sił wytwórczych społeczeństwa — nieprzerwanie doskonalenie produkcji na bazie najwyższej techniki”.

To genialne proste i jasne stalinowskie przeciwstawienie podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu i podstawowego ekonomicznego prawa współczesnego kapitalizmu stanowi dotkliwy cios dla obrońców i apologetów imperializmu, bowiem w dobitny sposób uoświadcza masom ludowym na całym świecie niewzruszalność przewagę socjalizmu nad kapitalizmem.

Ogromne teoretyczne i praktyczne znaczenie dla budownictwa socjalistycznego posiada przeprowadzona przez Towarzysza Stalina w pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” warunków przejścia od socjalizmu do komunizmu. Droga od socjalizmu do komunizmu prowadzi poprzez nieprzerwany wzrost całej produkcji społecznej przy przeważaniu wrosłe produkcji środków wytwórczych, poprzez podniesienie własności kolchozowej do poziomu własności ogólnonarodowej i w drodze stopniowych przejść, realizowanych z korzyścią dla całego społeczeństwa, stopniowego zastępowania obrótowego warunku wymiana produktowa — wreszcie poprzez kulturowy rozwój całego społeczeństwa — wreszcie poprzez całkowitą zdolność fizycznych i umysłowych. Rozwinięta przez Towarzysza Stalina porównawca perspektywa zapewnienia wszystkim członkom społeczeństwa możności otrzymania dostatecznego wykształcenia, aby mogli stać się czynnymi działaczami życia społecznego i aby mogli swobodnie wybierać zawody, a nie być przykutymi na całe życie do jednego zawodu, perspektywa wymiana dnia roboczego do 6, a później nawet do 5 godzin, wprowadzenia obywatelstwa powszechnego wykształcenia politycznego za sadniczego podniesienia warunków mieszkaniowych i co najmniej podwojenia płac realnych robotników i urzędników — oto głęboki humanistyczny pełny treści i przepolony troską o człowieka program budowy komunizmu. (Okłaski).

Przeprowadzona przez Towarzysza Stalina naukowa ana-

liza takich wielkich zagadnień, jak zmieszenie w ustroju komunistycznym istotnych różnic między miastem a wsią oraz między pracą fizyczną a umysłową, wskazanie dróg umiarkowania różnic klasowych między chłopami i robotnikami, drogę przekształcenia robotników, chłopów i inteligencji w pracujących bezklasowego społeczeństwa — dopełnia bogactwa treści, uogólnień teoretycznych i praktycznych wskazań zawartych w stalinowskiej teorii budowy komunizmu.

Towarzysz Stalin sformułował w swym klasycznym dziele naukowo uzasadniony program budowy komunizmu, oparty na poznanie obiektywnych praw rozwoju społecznego, na wszechstronnym uwzględnieniu i wykorzystaniu obiektywnie istniejących warunków i możliwości rozwoju. Nie jest przypadkiem, że XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zalecił komisię poglądów do opracowania nowego programu partii przyjącej za podstawę prace Towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Dzieło Towarzysza Stalina stanowi zarazem ogromny wkład w dalszy rozwój leninowskiej nauki o imperializmie. Obok odkrycia i sformułowania podstawowego prawa ekonomicznego współczesnego kapitalizmu, mającego zasadnicze znaczenie dla zrozumienia sytuacji międzynarodowej i położenia w świecie kapitalistycznym, Towarzysz Stalin stwierdził zastrzeżenie s'e powszechność kryzysu kapitalizmu i zanizował tego kryzysu mające swe źródło w rozkładzie światowego systemu kapitalistycznego w rosnącej potęgę Związku Radzieckiego, Ch'n Ludowych i innych krajów demokracji ludowej. Podstawowe znaczenie dla marksistowskiej oceny sytuacji międzynarodowej ma stwierdzenie Towarzysza Stalina dotyczące rozpadu jednolitego wszechogarniającego systemu światowego i powstania dwóch równoległych, przeciwstawnych s'obc r'ynków i r'ynku krajów kapitalistycznych i r'ynku krajów socjalizmu i demokracji.

Ekonomiczna blokada ZSRR i krajów demokracji ludowej, stosowana przez Stany Zjednoczone i ich wasali w celach przygotowania agresji, nie mogła zahamować rozwoju ekonomicznego krajów obozu pokojowego. Kraje te nawiązały pomiędzy sobą ekonomiczną współpracę i wzajemną pomoc na zasadach nie znających precedensów i nie mogących mieć miejsca w stosunkach między krajami kapitalistycznymi. Kierują się one we wzajemnych stosunkach pragnieniem do pominięcia drugiego krajowi i osiagnięcia ogólnego rozwoju. Przede wszystkim dzięki okazanej im przez Stany Zjednoczone i ich wasali pomocy wielkiego Związku Radzieckiego kraje demokracji ludowej cechuje wysokie tempo rozwoju gospodarki i kultury.

„Zadaniem kraj kapitalistycznych — wskazuje Towarzysz Stalin — nie mógłby udzielić krajom demokracji ludowej tak skutecznej i na tak wysokim poziomie technicznym stalnej pomocy, jakiej udzielił im Związek Radziecki.

Chodzi nie tylko o to, że pomoc ta jest pomocą maksymalnie taną i technicznie pierwszorzędą. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy leży szczerze pragnienie wzajemnego przyścia sobie z pomocą i osiagnięcia wspólnego podniesienia gospodarki. W rezultacie mamy wysokie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach. Można powiedzieć z całą pewnością, że przy takim tempie rozwoju przemysłu dojdzie wkrótce do tego, że kraje te nie tylko nie będą potrzebo-

wały przywozu towarów z krajów kapitalistycznych, lecz same odczują konieczność zbywania na zewnątrz nadwyżek swojej produkcji”.

Jednocześnie w świecie kapitalistycznym na skutek zwanego się sferą zastosowania sił głównych krajów kapitalistycznych do zasobów światowych, wzajemne stosunki między tymi krajami cechuje wzmocniona walka o r'ynki i d'ążenie do pogrążenia konkurentów. Towarzysz Stalin we właściwym swemu geniuszowi niezwyczajnie przenikliwy sposób wskazał na nieuniknione narastanie i wybuch sprzeczności między krajami kapitalistycznymi mimo pozornej jedności obozu imperialistycznego.

Prasa burżuazyjna i politycy burżuazyjni usilowo zbagatelizowali i podważali to stwierdzenie Towarzysza Stalina. Lecz, na próżno tym twierdzeniem burżuazyjnych polityków, rozwój wypadków w świecie kapitalistycznym w czasie i po XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wyotycozy się w kierunku, potwierdzającym głęboki sens i prawdziwość słów Stalina. Zastryliły s'e sprzeczności, angielsko-amerykańskie na bliższym Wschodzie, sprzeczności francusko-amerykańskie w Północnej Afryce, sprzeczności francusko-niemieckie, sprzeczności pomiędzy narodami niemieckimi i japońskimi a imperializmem amerykańskim. W jaskrawy sposób przejawia się sprzeczność pomiędzy walczącymi o niepodległość i zniesienie imperialistycznego wyzysku narodami krajów kolonialnych i zależnych a mocarstwami imperialistycznymi ze Stanami Zjednoczonymi na czele. Sprzeczności te ujawniły się z taką siłą, że doprowadziły nawet do szeregu porażek Stanów Zjednoczonych i mocarstw kolonialnych na forum Zorganizowania Ogólnego ONZ, gdzie zwykłe delegacja amerykańska dysponuje posłuszną większością.

Doniosłe znaczenie posiada dana przez Towarzysza Stalina charakterystyka światowego ruchu obrońców pokoju. „Współczesny ruch w obronie pokoju — uczy Towarzysz Stalin — ma na celu zmobilizowanie mas ludowych do walki o utrzymanie pokoju, o zapobieżenie nowej wojnie światowej. A zatem ruch ten nie zmierza do obalenia kapitalizmu i ustanowienia socjalizmu — ogranicza się on do demokratycznych celów walki o utrzymanie pokoju”.

Jednocześnie jednak Towarzysz Stalin podkreśla, że nieustannie byłoby wytygać stąd wniosek, że teza (Lenina o nieuchronności wojen między krajami kapitalistycznymi) straciła moc.

„Jest rzeczą najbardziej prawdopodobną — mówi Towarzysz Stalin — że współczesny ruch w obronie pokoju jako ruch na rzecz utrzymania pokoju, doprowadzi w razie powstania do zapobieżenia danej wojnie, do czasowego jej odroczenia, do czasowego utrzymania danego pokoju, do dyskusji wojowniczego rządu i zastrzeżenia go przez inny rząd, który gotowy będzie czasowo utrzymać pokój. Jest to oczywiście dobre, nawet bardzo dobre. Niemniej jednak nie wystarczy to, aby uniemożliwić nieuchronność wojen w ogóle między krajami kapitalistycznymi. Nie wystarczy to, ponieważ przy wszystkich tych sukcesach ruchu w obronie pokoju, imperializm mimo wszystko utrzymuje się, pozostaje w sile — a zatem pozostaje w stanie również nieuchronności wojen. Aby usunąć nieuchronność wojen, trzeba zniszczyć imperializm”.

Te wskazania Towarzysza Stalina posiadają ogromną doniosłość dla form i treści walki o pokój w chwili, gdy pod

złandarem ruchu obrońców pokoju skupiają się obok przedstawicieli klasy robotniczej w coraz szerszej mierze przedstawiciele innych klas społecznych, obok komunistów, bezpartyjni patrioti, przedstawiciele innych partii politycznych, przedstawiciele całych narodów uciśnianych, walczących o niepodległość i suwerenność. (Długotrwałe gorące okłaski). Wiedzieliśmy Kongres Narodów w Obronie Pokoju stanowił potężny cios wymierzony podążającym wojennymi, stanowiąc jeszcze jedno potwierdzenie woli narodów ujęcia sprawy pokoju w swoje ręce i niedopuszczenia do rozpętania nowej wojny.

Naród polski ma szczególne powody obchodzić dzień urodzin Wielkiego Stalina, najlepszego przyjacela narodu polskiego, szczególnie ciepło i serdecznie. Towarzysz Stalin zawsze był bliski polskiemu ruchowi rewolucyjnemu, znał ten ruch i nieraz pomagał mu prostować błędy i torować drogę naprzód. Towarzysz Stalin zna nasz kraj i serdecznie wspomina o swoim pobyciu w Krakowie przed pierwszą wojną światową. Towarzysz Stalin wraz z Leninem zawsze walczył o słuszną marksistowską linię w rosyjskim ruchu robotniczym w kwestii narodowej, o uznanie prawa uciśnianych narodów do samookreślenia i krytykował luksemburgistowskie błędy SDKPIL: w tej sprawie. Z inicjatywy Lenina i Stalina jednym z pierwszych aktów rewolucyjnej Rosji było określenie traktatów rosyjskich z Prusami i Austrią.

Zwycięskiej działalności rewolucyjnej Lenina i Stalina na ród polski zawiądzająca odżyła niepodległość w r. 1918. Państwo radzieckie już wówczas wyłączało do Polski rękę do zgody, ale r'eka ta została odrzucona przez polską burżuazję i obszarników, którzy działając w imię swych interesów klasowych a wbrew interesom narodu, zaprzędały Polskę zachodnim imperialistom. Kiedy w r. 1930 nad Polską zawiśo niebezpieczeństwo hitlerowskiej agresji, Związek Radziecki znowu wyłączał r'ękę pomocy do narodu polskiego, ofiarując sojusz i pomoc zbrojną na wypadek hitlerowskiego najazdu na Polskę. Ale rządząca Polską zdrajczycka klika sanacyjna na rozkaz anglo-amerykańskich i francuskich imperialistów odrzuciła radziecką pomoc. Antyradziecka polityka polskiej burżuazji i obszarników doprowadziła do katastrofy wrześniowej i postawiła naród polski w obliczu przygotowywanej mu przez hitlerowski faszyzm fizycznej zagłady.

Bohaterska walka narodów radzieckich i zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami przyniosło po raz drugi narodowi polskiemu wyzwolenie, tym razem nie tylko narodowe ale i społeczne. Dzięki osobistej opiece Towarzysza Stalina w Związku Radzieckim powstała Armia Polska, zaczęta wraz z Armią Ludową w kraju Odrodzonego Ludowego Wojska Polskiego.

Towarzysz Stalin był twórcą przelomu w stosunkach pomiędzy narodem polskim a narodami radzieckimi, a w szczególności narodem rosyjskim, ukraińskim, białoruskim i litewskim, a narodem polskim. (Długotrwałe gorące okłaski potwierdzające w owoce).

Wieczna przyjaźń i sojusz polczyły nasze narody na zawsze. „Zdeklarował Związek Radziecki i osobiste Towarzyszowi Stalinowi Polska odzyskała zagarnięte jej przed wielkimi Ziemiem Zachodnie, po Odre i Nysie i ustaliła przyjazne stosunki z Niemciami, Republiką Demokratyczną.

Towarzysz Stalin kierując nieocenioną pomocą okazaną nam przez Związek Radziecki naszemu krajowi w budownictwie socjalizmu, w rozbudowaniu naszego socjalistycznego przemysłu. Z inicjatywą Towarzysza Stalina, Związek Radziecki buduje w Warszawie własnymi siłami i środkami, jako dar dla stolicy, wspaniałą Pałac Kultury i Nauki, który stanie się trwałym i widocznym pomnikiem przyjaźni polsko-radzieckiej i bezinteresownej pomocy Związku Radzieckiego, okazującej naszemu krajowi.

Nauki i wskazania Towarzysza Stalina mają dla nas nieocenione znaczenie w praktyce budownictwa socjalizmu w naszym kraju, uzbijają nas ideologicznie przeciwko wrogim siłom klasowym, pozwalają nam skutecznie przeciwyczyć i pokonywać przeszko i trudności, na jakie napotykałyśmy na naszej drodze ku wspaniałej przyszłości. (Z sali pada okrzyk: „Wielki przyjaciel narodu polskiego ukończył Stalin niech żyje!” Wszyscy wstają skandując: „Stalin, po-koj!”).

Przyjaźń i pomoc okazywana przez Towarzysza Stalina narodowi polskiemu zobowiązują nas do jeszcze bardziej ofiarnej pracy i walki o realizację planu 6-letniego, do jeszcze większego zespolenia naszych szeregów we Froncie Narodowym, do zwiększenia naszego wkładu w walkę o utrzymanie pokoju na świecie i o zmocnienie sił obozu pokoju i demokracji, do zwiększenia czynności w walce z agentami imperializmu, do włożenia maksymalnych starań dla przyspieszenia realizacji wielkiego ideału Lenina i Stalina, ideału socjalizmu i komunizmu. (Długotrwałe okłaski). — Padają okrzyki: „Niech żyje przyjaźń narodu polskiego z narodami wielkiego og Związku Radzieckiego!”

Będziemy działali zgodnie ze wskazaniami Towarzysza Bieruta, który w referacie na naradzie aktywu ZPPR w Warszawie dnia 4. 11. 1952 r., po sławnej sprawozdaniu z XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego stwierdził:

„Obrady Zjazdu dają nam olbrzymi materiał dla uobożenia ideologicznego naszych szeregów, dla walki o podniesienie świadomości najszerszych mas pracujących. Winił s'my, wykorzystując dorobek ideowy Zjazdu, jeszcze bardziej wzmocnić naszą pracę propagandową i wychowawczą, o czynić z nowych zdobyczy nauki stalinowskiej powożący ruch w walce z przetrzankami ideologicznymi i bojowość wszystkich organizacji partyjnych przez podniesienie ich pracy masowo-politycznej oraz ich inicjatywy organizacyjnej. Poniesmy wielki dorobek ideowy Zjazdu w najszerze mas, niech budzi w nich wiarę w przyszłość i wole do dalszych wyzisków w budownictwie socjalistycznym.

Niechaj pobudzające do działania idee XIX Zjazdu i mobilizujący apel Towarzysza Stalina do partii komunistycznych i robotniczych natęcznie nas zapalem do dalszej walki o pokój na świecie, do walki o jak najrychlejsze, pełne zwycięstwo socjalizmu w naszej Ojczyźnie!” (Gorące, długotrwałe okłaski. Pada okrzyk: Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej Przewodniczący J'aw Bierut!” „Zabrani stojąc skandują „Stalin — Bierut — pokój!”).

Niech żyje długie lata wódcałej postępowej ludzkości, wielki przyjaciel narodu polskiego, nasz kochany nauczyciel, Józef Stalin. (Długotrwałe okłaski, Zabrani skandują „Stalin, Stalin!”).



# Realizujemy wskazania XIX Zjazdu KPZR

Studiujemy na seminariach szkoleniowych materiały XIX Zjazdu Komisji Centralnej Partii Związku Radzieckiego, w których napotykanymi na wskazania:

„Działacze gospodarczy i organizacje partyjne obowiązane są, walcząc o systematyczne podnoszenie jakości produkcji... Szczególną uwagę należy poświęcać zadaniu zapewnienia dalszego zwiększonym wzrostu wydajności pracy we wszystkich gałęziach przemysłu... Im pełniej i racjonalniej będą wykorzystywane zasoby produkcyjne, im oszczędniej i skrupulatniej będziemy prowadzić naszą gospodarkę, tym większe sukcesy odniemyemy w rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej... Zagadnienie przestrzegania najoszczędniejszego reżimu oszczędności powinno zawsze znajdować się w centrum naszej pracy gospodarczej i partyjnej...”

Ludzie radzieccy, nie od dziś walczą o wyższą wydajność pracy, o najlepszą jakość produkcji, o oszczędność, o jak najpełniejsze wykorzystanie wszelkich zasobów produkcyjnych. Ogromne sukcesy w tej walce sprawili m. in., iż na XIX Zjeździe tow. Malenkov mógł stwierdzić, że niuno zahamowania przez wojnę rozwoju przemysłu Związku Radzieckiego na 8-9 lat, tj. prawie na dwie pięćdziesiąt, produkcja przemysłowa w r. 1951, była blisko 13 razy większa, niż w r. 1929, podczas gdy produkcja USA w tym samym okresie wzrosła tylko dwukrotnie, Anglii o 60 proc., Francji — o 4 proc. Ogromne sukcesy w walce o doskonałe metody gospodarowania pozwoliły m. in. Krajowi Rad na zaplanowanie trzykrotnie większej produkcji przemysłowej w 1955 r. niż przed wojną, pozwoliły im będące świadectwem siły stwierdzenie tow. Malenkowa, że „Związek Radziecki nie lęka się groźb podległości wojennych. Narod nasz ma doświadczenie walki z agresorami i biec nie — to dla niego nie pierwszyna...”

W świetle wskazań XIX Zjazdu nabierają nowej treści nasze wysiłki, zmierzające do jak najlepszego wykorzystania rezerw wewnętrznych naszego przemysłu. Na przykładzie Związku Radzieckiego, widzimy bowiem, jak wspaniałe wyniki przynosił uporczywy, systematyczny walka o ciągłe doskonalenie gospodarki, jak wielkie, coraz śmieleższe zadania może sobie postawić dzięki temu socjalistyczne społeczeństwo. Dyskutowane na XIX Zjeździe metody jak najpełniejszej realizacji planów gospodarczych oraz perspektywy piętej pięcioletki — „Stanowią dla nas — mówi na naradzie aktyw BPPR w Warszawie tow. Mazur — niewyczerpane źródło doświadczeń i nauki w walce o realizację planów zadań Planu Sześcioletniego i budowania nowego długofalowego planu gospodarki na rodowej, o którym mowa Program Frontu Narodowego”.

Niejednemu z nas przytoczono wskazania XIX Zjazdu mogą być dawają się nienuwe. Zagadnienia wydajności pracy, wykorzystywania urządzeń produkcyjnych, oszczędności, jakości itp. omawialiśmy przecież w grupach partyjnych i związkowych, na zebraniach organizacji partyjnych, naradach produkcyjnych. Jednakże po dokładniejszym zastanowieniu się nasuwa się wniosek: Ludzie radzieccy, by osiągnąć i wciąż ulepszać, że nie wykorzystali wszystkich możliwości, nie wydobyli wszystkich rezerw, jakie tkwią w socjalistycznej gospodarce; o ileż większe zadania stoją przed nami, o ileż intensywniejsza walka musi się toczyć w naszym przemyśle, o jak najpełniejszej wyzyskaniu jego potencjału.

Ważnym przedsięwzięciem jest daleko w tyle za Związkiem Radzieckim w wykorzystaniu możliwości produkcyjnych przemysłu. Prawda, my budujemy dopiero podstawy socjalizmu, ludzie radzieccy nakreślili już perspektywy budowy komunizmu. Ale my budujemy socjalizm w łatwiejszych warunkach niż Związek Radziecki, korzystamy bowiem z jego doświadczeń, z pomocy jego fachowców i jego przodków techniki.

I dlatego w wielu wypadkach śląc by nas było na to, aby złożyć się do osiągnięcia gospodarki

Związku Radzieckiego w wydobywaniu z techniki maksimum tego, co może ona dać. Daboby nam to ogromne możliwości pomnożenia produkcji i wykonania naszych ambitnych planów z dużą nadwyżką.

Oto np. w naszym przemyśle hutniczym współczynnik wykorzystania wleńskich picców jest o 60 proc. niższy niż w Związku Radzieckim. Wypał stali z 1 m kw trzonu pieca marlenowskiego, jest u nas prawie o 50 proc. niższy niż w ZSRR.

Nasz przemysł włókienniczy, osiąga jeszcze o wiele za niski procent I gatunku przędzy, tkanin i innych wyrobów. W przemyśle bawełnianym w maju br. ośdelek wyrobów I gatunku wyniósł 83,2 proc., w jedwabniczym — 70 proc., w dziewiarskim — 78 proc. A w Związku Radzieckim ilość tkanin I gatunku w przemyśle włókienniczym wynosi co najmniej 90 proc. W przemyśle włókienniczym jesteśmy daleko w tyle za ZSRR, również jeżeli chodzi o należyte wykorzystanie tkanin. W naszym przemyśle bawełnianym w 1951 roku, wyjątek krosańską tkaninę nie osiągnął 6.000 wyków na godzinę, podczas gdy w radzieckim — na następujących tego samego typu osiągnął 9.600 wyków.

Zle wygląda jeszcze u nas sprawa normowania zużycia surowców i paliw. Gdybyśmy potrafili dociągnąć do radzieckiej normy zużycia koksu na wyprodukowanie tony surowki, zaoszczędzilibyśmy około 400 tysięcy ton koksu rocznie. Gdybyśmy zblżyli się w naszej energetyce do radzieckich wskaźników zużycia węgla, zaoszczędzilibyśmy około 2 miliony ton węgla rocznie.

Porównania to winny się stać dla każdego z nas, studiującego materiały XIX Zjazdu — dla rolników, przygryzających, inżynierów, a także dla każdego z nas, który jest świadkiem i uczestnikiem walki z agresorami i biec nie — to dla niego nie pierwszyna...”

Porównania to winny się stać dla każdego z nas, studiującego materiały XIX Zjazdu — dla rolników, przygryzających, inżynierów, a także dla każdego z nas, który jest świadkiem i uczestnikiem walki z agresorami i biec nie — to dla niego nie pierwszyna...”

Liczne bragi i zalogi robotnicze potrafiły już z nauk XIX Zjazdu wywnosić wnioski, dla swej pracy. Wiele z nich osiągnęło już konkretne wyniki, np. spawacze z oddziału W-3 Zakła-

dów im. Stalina w Poznaniu, I oni, i ich mistrz, tow. Strugiński, nie od razu wiedzieli, jak do nich „pasują” wskazania XIX Zjazdu. Ale przemyśleli je i rozumieli, że i oni na swoim odcinku powinni realizować i zasa de oszczędności, i lepszą organizację pracy, i wyższą wydajność. Dokładna analiza pracy spawalnicy przelisionków nie potrzeb czerech spawaczy, tylko dwóch — dwóch pozostałych mogło iść do innej roboty. Okazało się, że przy spawaniu przelisionków nie potrzeba czterech spawaczy, tylko dwóch — dwóch pozostałych mogło iść do innej roboty. Okazało się, że przy spawaniu przelisionków nie potrzeba czterech spawaczy, tylko dwóch — dwóch pozostałych mogło iść do innej roboty.

Wiele już zalog i grup pracowników, przeanalizowało swą pracę w świetle chwał XIX Zjazdu i podjęło lub podejmuje kroki, zmierzające do usunięcia istniejących błędów. Trzeba, aby zrobila to każda zalog, każdy pracownik. Należy więc dokładnie poznać, przyswoić sobie materiały XIX Zjazdu i przemysłową dotychczasową pracę, przeanalizować swą dotychczasową pracę, przeanalizować swą dotychczasową pracę, przeanalizować swą dotychczasową pracę.

Od tego, jak będzie pracował każdy z nas, zależy rozwój całej naszej gospodarki, zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego, zależy przyspieszenie budowy socjalizmu w naszym kraju, wzmocnienie sił pokoju, zależy osiągnięcie takiego dobrobytu, w jakim już dziś żyją ludzie radzieccy. Musimy jednak — tak jak oni — wykazać siłę Ojczyzny i żądności narodu w codzienniej, urojnej, ofiarnej, coraz wydatniejszej pracy. Ze jest to jedyna i niezawodna droga — potwierdził to jeszcze raz XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

K. Niedzielska

# Doświadczenia prądującej energetyki radzieckiej podstawa przebudowy energetyki polskiej

Rozwój przemysłu energetycznego na bazie nowoczesnej techniki jest podstawą rozwoju gospodarki socjalistycznej, warunkiem stworzenia materialno-technicznej bazy socjalizmu. Dlatego też rozwój energetyki ma dla naszego kraju budującego podsiady socjalizmu, pierwszorzędne znaczenie. Wzorem i pomocą jest dla nas energetyka radziecka. Po mocy radzieckich fachowców, radzieckiej technice zawięzujemy, iż osiągniemy na tej drodze poważne sukcesy, że możemy nasz przemysł energetyczny rozwinąć coraz intensywniej.

**Mgr inż. Czesław Rukszo**  
Dyrektor Departamentu Techniki w Ministerstwie Energetyki

W r. 1950 przystąpiliśmy do re budowy naszej bazy energetycznej, przybył do Polski pod kierownictwem znanego już w naszym kraju inż. Ławrińko zespół doświadczonych fachowców: inż. inż. Lejtes, Iwanow, Zehler, Dermanzew.

Zapoznaliśmy się z organizacją produkcji energetyki radzieckiej. Schemat organizacyjny radzieckich przedsiębiorstw energetycznych został adaptowany do naszych potrzeb. Elekrownie połączone przy pomocy linii wysokiego napięcia w systemy energetyczne. W systemach przeprowadzono ścisły podział zadań między poszczególne jednostkami organizacyjnymi, tak, że, elekrownie mają tylko określone zadania produkcyjne. Transformacja i przesyłanie energii (niekiedy na odległość setek kilometrów) należy do za ładków sieciowych, zaś dostawa energii odbiorcom — do zakładów zbytu.

Nasza nowa organizacja energetyki stworzyła podstawy szybkiego rozwoju tej tak ważnej gałęzi gospodarki narodowej. Ekspert radziecki zapoznał nas z rozwiązaniami technicznymi i ekonomicznymi szeregu problemów energetycznych. Wspólna analiza stanu naszej energetyki pozwoliła na krytyczną ocenę starej bazy energetycznej, pomogła w stwierdzeniu faktów błędnych rozwią-

zań technicznych, — spuścić z głębi gospodarki kapitalistycznej. Przykładem najbardziej niewłaściwych rozwiązań technicznych może być np. elektro wnia w Pruszkowie pobudowana na niemal w środku miasta bez dostatecznej ilości wody, w oparciu o studnie artezyjskie, kiedy zadawoło o parę kilometrów dalej przepływa Wisła, stanowiąca ogromny rezer wuar wodny.

W oparciu o doświadczenia ekspertów radzieckich, na podstawie analizy stanu naszego przemysłu energetycznego, zapadła decyzja, jego przebudowy i modernizacji. I tak np. wyjazd naszych inżynierów do ZSRR, otrzymanie typowa dokumentacja z biur projektowych radzieckich, pozwoliły nam na stworzenie Biura Modernizacji Kocioł, które przyczyniło się do przebudowy bazy energetycznej na bardziej nowoczesną, socjalistyczną. Wielką pomoc okazała wspomniana grupa energetyków radzieckich w podniesieniu poziomu eksploatacji naszych elekrowni i sieci. Użyliśmy ich doświadczeń i wiedzy w sprawie poprawy wskaźników zużycia węgla na jedną kilowatogodzinę produkowanej energii. W latach 1949 — 1952 wskaźnik ten zmniejszył się o około 30 proc. W oparciu o wytyczne ekspertów radzieckich została zaplanowana modernizacja naszych sieci i stacji elektrycznych, które zwiększą pewność zasilenia odbiorców i podniosą jakość dostarczanej energii elektrycznej. I, ustalając przepisaną wielkość napięcia,

Przekonywującym dowodem tego, że podniosi się poziom eksploatacji naszych elekrowni, jest coroczne obniżenie wskaźnika zużycia węgla na jedną kilowatogodzinę produkowanej energii. W latach 1949 — 1952 wskaźnik ten zmniejszył się o około 30 proc. W oparciu o wytyczne ekspertów radzieckich została zaplanowana modernizacja naszych sieci i stacji elektrycznych, które zwiększą pewność zasilenia odbiorców i podniosą jakość dostarczanej energii elektrycznej. I, ustalając przepisaną wielkość napięcia,

Przebudowa starej bazy energetycznej, nowe inwestycje w elekrowniach i sieciach, stawiają przed energetykami polskimi szereg problemów technicznych. W rozwiązaniu ich pomogli polskim inżynierom znan inżynierowi radzieckiemu inż. Zeligier, specjalista od projektowania systemów energetycznych, inż. Cariew, specjalista w dziedzinie zabezpieczeń przekazywanych i automatyzacji. Z ciekawych rozwiązań technicznych należało tu przytoczyć zastosowanie wyłączników z samoczynnym powrotnym załączeniem, które pozwala na likwidację około 70 proc. przerwy wyłączników uszkodzeń w liniach, zdarzających się zwłaszcza w okresie burzowym. Nowe układy zabezpieczeń przekazywanych pozwoliły już w pierwszym roku po zastosowaniu niezmiernie małych ich urządzeń zmniejszyć ilość awarii w energetyce o około 30 proc. Można śmiało stwierdzić, że pobyt w Polsce specjalistów radzieckich znaczący był prawdziwym przewrotnym w pracy naszych sieci i stacji elektrycznych.

Na podstawie doświadczeń radzieckich zainicjowana została w energetyce automatyzacja pracy urządzeń kotłowych. Opracowane zostały w pierwszym roku dwa prototypy urządzeń do automatyzacji kotłów. Kilka kotłów zostało automatyzowanych. Trzeba podkreślić, że automatyzacja kotłów nie tylko zwiększa pewność ruchu kotłów, o około 5 proc. i więcej, ale ułatwia pracę obsłudze. Automatyzacja elekrowni ciepłych i wodnych w kraju zwołał duży zastęp fachowców do pracy w coraz bardziej rozwijających się przedsiębiorstwach inwestycyjnych.

W Warszawie rozpoczęto prace przy budowie sieci ciepłowniczej. Na Zeraniu na podstawie dokumentacji i dostaw radzieckich buduje się pierwsza elektrociepłownia. Warszawa będzie ogrzewana przez centralne elektrociepłownie, których ogólna sprawność będzie dwukrotnie wyższa od elekrowni kondensacyjnych dzięki wykorzystaniu nie tylko energii elektrycznej, ale też i ciepła zawartego w gorącej wodzie, która może być przesyłana rurami o odległości kilku, a nawet kilkunastu kilometrów. W Planie 6-letnim przewidziano są ponadto elektrociepłownie w Łodzi i w B. lsku, a w dalszej perspektywie w Tyńcach, Gdańsku, Poznaniu i innych miastach. System centralnego ogrzewania z elektrociepłowni pozwoli zlikwidować miejscowe kotłownie, przynosić wielką oszczędność paliwa i pracy obsługi.

Czołowe fabryki radzieckie dostarczyły już wielu najnowszych urządzeń dla naszych elekrowni, dla Dycho wa, Jaworzna — II, Zerania i innych. Do montażu urządzeń w tych elekrowniach Ministerstwo Energetyki ZSRR delegowało przodujących specjalistów. Nie ograniczają się oni do wykonania wzorowego montażu, lecz również prowadzą szkolenie polskiego personelu technicznego, zapoznając go z najwłaszejszymi sposobami montażu oraz z najnowocześniejszymi metodami przyłączeń elektroenergetycznych.

Wskazania XIX Zjazdu są dla polskiej energetyki podstawą dalszego rozwoju, dalszego doskonalenia pracy, wydobyczenia wszystkich rezerw. Wspaniałe perspektywy rozwoju gospodarki pierwszego w świecie państwa socjalistycznego zagrzewają nas do dalszej walki o Plan 6-letni, do realizacji wspaniałych perspektyw Programu Frontu Narodowego. Energetycy polscy przejmują od energetyków radzieckich ich wielkie doświadczenia i ogromną wiedzę, ich zapal do pracy, umiejętność pokonywania trudności, upor w walce o plan, o postęp, o pokój na świecie.

T. Gumowski

# Pokój narodom

(dokończenie ze str. 1-6)

W obradach wiedeńskich bardzo aktywny udział wzięła delegacja polska, delegacja na rodu, który jak powiedział Towarzysz Bierut, „...jest dziś czynnym współuczestnikiem najpóźniejszego ruchu postępowego w dziełach ludzkości — wielkiego ruchu obrońców pokoju, który ogarnia swym zasięgiem ogromną większość ludzkości”. Zawiedziliśmy do Wiednia prawdę o naszym narodzie, o tym, jak na naszej spustoszonej przez wojnę ziemi powstają nowe miasta, wraże się ku nam Komuny fabryczne, o tym, jak zmierzają w przyszłość Narodziom narod polski nie szczędzi wysiłków, by wkład jego w sprawę zachowania i utrwalenia pokoju był jak najwłaściwszy. Powiedziliśmy prawdę o granicach naszego państwa, granicach które nie dzieła, lecz łączą, prawdę o naszej wielkiej przyjaźni z Związkiem Radzieckim, o nowych stosunkach pomiędzy narodem polskim i Niemcami, o tym nowym świecie, jakim jest świat narodów budujących socjalizm, świat współpracy, przyjaźni i wzajemnej pomocy.

XIX Zjazd komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz genralna praca Towarzysz Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” ukazały narodom szerokie perspektywy w ich walce przeciwko wojnie przeciwko imperialistycznej agresji, wskazywały im kierunek walki. Natomiast one bojowników o pokój całego świata nowa siła. Stali się dla nich bodźcem do jeszcze ofiarnej, nieustającej walki o ostateczne zwycięstwo nad imperialistycznymi mordercami

kobiet i dzieci, amerykańskich ludobójców, ślepiących bakteriologiczną śmierć.

„Obecnie chodzi o to — powiedział na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Towarzysz Malenkov — aby jeszcze wyraźniej podnieść aktywność nas ludzkości, wzmocnić stopień zorganizowania obrońców pokoju, i następnie demaskować podżegaczy wojenny i nie dopuścić do omalowania sprawy narodów świata. Klamstwem Okładmas i Izolowac awanturników z obrzuć imperialistycznych agresorów, którzy w imię swych zysków usiłują wtargnąć narody do krwawej przelisk — to naczelne zadanie całej postępowej i milijonowej ludzkości”.

Wiedeński kongres Narodów stał się świadectwem jej nieugiętej woli pokuszenia imperialistycznych ludobójców i organizatorów trzeciej wojny światowej. Jak powiedział tow. wicepremier Stefan Jędrychowski, przemawiając na uroczystej akademii w 73 rocznicę urodzin Józefa Stalina: „Wiedeński kongres Narodów w obronie pokoju stanowił potężny cios w mierzoną podżegaczom wojennym, stanowić jeszcze jedno potwierdzenie woli narodów ujęcia sprawy pokoju w swoje ręce i nie dopuszczenia do rozpętania nowej wojny”.

Jakże piękna i wymowna manifestacja głębokiej pokójowości narodów ZSRR było przesłanie teoretycznych nagród staliniowskich, za utrwalenie pokoju między narodami” wybitnym działaczem światowego ruchu w obronie pokójności. Jak stwierdza dziennik

„Prawda” — „przynajmniej między narodowymi staliniowskimi nagród pokójowi przedstawicielom różnych narodów, ludzkości o różnych poglądach politycznych i o różnej przynależności partyjnej” stanowił jeszcze jeden przejaw pokojowych dążeń narodu radzieckiego, jego gotowości do współpracy z szerokimi warstwami wszystkich narodów w fakciej demokratycznej sprawie, jaką obrona pokoju na całym świecie”.

Dziś część delegatów już powróciła do swoich domów. Teraz jest dopiero w drodze — dziesiąt ich bowiem tysiące kilometrów od domów ojczystych. Wszyscy wracają uzbrojeni w bogaty doświadczeń i doświadczeń, bogactwo myśli i poglądów, bogactwo w potężny ładunek optymizmu, jakim tełnily obrady wiedeńskie. Wróca w przekonaniu, że ruch pokoju, oparty na nieugiętej woli narodów, na konsekwentnej, pokojowej polityce socjalistycznego mocarstwa — Związku Radzieckiego, zwycięży. Przewiedzieli, że spełnia się słowa poety: „Jak płomień buchnie z naszego trudu, Z podanej ręki, wspólnego kroku, Z okrzyków wszystkich, na ziemi ludow: Niech będzie pokój!” (Jarosław Iwaszkiewicz).

Uchwały kongresu muszą dotrzeć i dotra w szczyt. Zelektryzują one miliony uczciwych ludzi na świecie, zmobilizują je do walki o zwycięstwo sprawy całej ludzkości — sprawy pokoju.

# Zaloga WSK Mielec w walce o oszczędność

Nieraz ważnym dla każdego zakładu pracy jest prowadzenie surowego reżimu oszczędności. Zagadnienie to rozumieli i realizują zdecydowanie większość załóg mieleckiego zakładu pracy Przerabiany obecnie przez członków partii i bezpartyjnych na szkoleniu rezerwatow. Malenkowa Jeszcze bardziej pogłębił wśród załóg poczucie odpowiedzialności za produkcję i jej jakość.

**K. KAMIŃSKI**  
sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — WSK Mielec

że załoga staje się coraz bardziej zorganizowana i zdyscyplinowana, że przyswoiła sobie takie cechy pracy, jak sumienność i ofiarność.

W walce z bumelanctwem stosowano różne formy. Jak np. „Błyskawice” gdzie piętnowano niepoprawnych. Podstawą jednak likwidowania bumelanctwa były zebrania partyjne, związkowe, na których następy te szeroko omawiano.

Również należy wskazać na pewne osiągnięcia zakładu w dziedzinie walki o jakość produkcji. W poszczególnych wydziałach jak np. gdzie kierownik jest tzw. Węgrzynek, procent braków w miesięcu września wynosił 1,4 proc., a w listopadzie już tylko 0,5 proc. Na zmniejszenie wybrakowania wpływali fakt, że nasza załoga lepiej opanowała swój zawód, podniosła swe kwalifikacje, wzrosł poziom polityczny.

Duży wkład pracy o zmniejszenie braków dał kierownik Harmański. Analizując ich przyżycy wprowadził on udoskonalenia procesów technologicznych, co pozwoliło na podwyższenie jakości produkcji.

Jakkolwiek mamy pewne osiągnięcia w naszym zakładzie, wyrażające się w podniesieniu wydajności pracy, zmniejsze-

niu bumelanctwa, zmniejszeniu brakorobstwa, to jednak omówić należy nasze słabe strony. Są nimi niewłaściwe stosowanie i brak kontroli norm materiałowych i czasowych w związku z tolerowaniem takiego stanu dopuszczającego do marnotrawienia materiałów i czasu. MIMO wprowadzenia norm materiałowych, dowiadczalno-statystycznych, nie są one stosowane, a pobierane przez wydziały materiały są brane często na zapas. Świadczą o tym późniejsze ich zwroty do magazynów. Nie mając ich w chwili rzeczywistych norm zużycia nie można prowadzić bezwzględnej walki z marnotrawstwem materiałów.

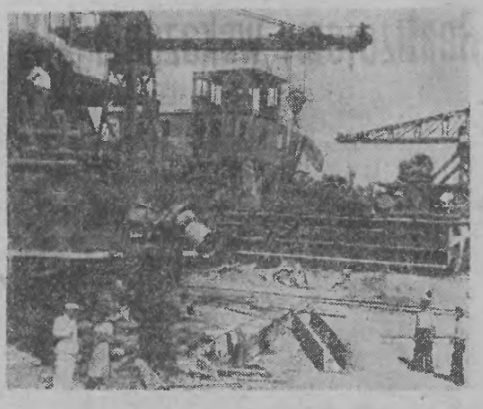
Przykładem nieracjonalnej gospodarki materiałowej jest fakt wydawania płyt serwetowego — zamówionego do produkcji — na ścierki. Inny znow przykład nieracjonalnej gospodarki to zamawianie przez nie które wydziały wcześniej materiałów, co w konsekwencji powoduje, że leżą one w magazynie przez kilka miesięcy, zamrażając środki obrotowe.

Podstawowym czynnikiem obniżenia kosztów produkcji stał się wino zastosowanie właściwych, realnych, zgodnych z rzeczywistymi potrzebami norm czasowych, które z jednej strony odzwierciedliłyby osiągnięcia produkcyjnych robotników, a z drugiej strony pobudzałyby reszły załogi do podniesienia wydajności pracy.

Zamówienia dla budowy Głównego Kanału Turkmęńskiego wykonują liczne ośrodki przemysłowe ZSRR. Z różnych krańców kraju nadchodzą na teren budowy nowoczesne urządzenia i maszyny.

Na zdjęciu: Na placu montażowym zakładów Hydromechanizacji miasta Czardżu, na którym przeprowadza się montaż pomp ziemnych dla budowy Głównego Kanału Turkmęńskiego.

Fot — CAF



# Postowie załatwiają pomyślnie sprawy wyborców

Napływające stale i codzienne skargi, zażalenia i prośby obywateli woj. rzeszowskiego do Biura Woj. Zespołu Poselskiego i na ręce poszczególnych posłów, którym wyborcy wyrazili swoje głębokie zaufanie w dniu wyborów, są nie tylko przyjmowane i rejestrowane, ale są rozpatrywane i załatwiane z wielką troską i człowiekiem pracy, w myśl wskazań największych przywódców klasy robotniczej; — „że najcenniejszym kapitałem na świecie są ludzie — kadry, które decydują o wszystkim”.

Wysoko cenią nas postowie uwagi swoich wyborców, w nak Wydział Opiekę Społecznych przebiegają się słowa

słusznej krytyki i samokrytyki w stosunku do braków i błędów, do wszelkich przejawów biurokratyzmu, kumoterstwa i bezduśności. A oto kilka spraw zgłoszonych przez obywateli do Biura Zespołu i posłów Ziemi Rzeszowskiej, które już dotąd zostały rozpatrzone i załatwione, a w stosunku do winnych wyciągnięto odpowiednie wnioski. Ob. Kazimiera STANOWSKA z gr. Jawornik — Przedmieście od dłuższego czasu nie mogła się w Prez. PRN w Rzeszowie o wypłaceniu przysługującej jej zapomogi na leczenie swoich chorych dzieci, jednak Wydział Opiekę Społecznych przy Prez. PRN stale zwi-

każ z wypłatą, tłumacząc się brakiem pieniędzy. Dopiero na stanowczą interwencję posła ob. TOMAŃKI, któremu ob. Stanowska w czasie spotkania posła ze społeczeństwem zgłosiła swoje zażalenie, Prezydent PRN potrafił o miejsce znaleźć fundusze na wypłacenie zażalenia. Ob. STANOWSKA otrzymała już pieniądze i będzie mogła pomóc w podratowaniu zdrowia swoich dzieci, nad którym Rząd w Polsce Ludowej rozciąga szczególną opiekę.

Ob. Janowi CWIERLEJ z gr. Rudna Mała posel TOMAŃKA pomógł załatwić sprawę o sławy zamienkowi za niego wiewprzowe w ramach obowiązków dostaw, których Prezydent GRN nie chciał przyjąć, mimo, że ob. CWIERLEJ w tym czasie wiewprzowe mięsa nie posiadał, a chciał w tym miastie wywłażać się ze swych obywatelskich obowiązków wobec państwa.

Na zgłoszone zażalenie i interwencję z-pcy posła ob. HULIA w sprawie niezacpatrzeń szkoły w Wolkowej w opał na zime, który leżał już od dłuższego czasu przygotowany, kierownictwo tamt. szkoły za wiadomości Biura Zespołu, że opał został zwieziony i porabną, tak że nie zachodzi już chęć na przerwaną naukę, gdy rozpoczyna się mrozy.

Posel ZGORŃSKI załatwił sprawę przydziału mieszcznia dla ob. Eugeniusza KUSNIEŁA pracownika WSK, który od dłuższego czasu zamieszkiwał z liczną rodziną w jednym małym pokoju w bardzo ciężkich warunkach. Obecnie wymieniony otrzymał drugą izbę i stały wyc możliwości poszeżenia mieszcznia, których przedtem kompetentne czynnik odmawiały ob. KUSNIEŁOWI i nie chciały tej sprawy załatwić.

W innym wypadku posel ZGORŃSKI pomógł ob. Wojciechowi ACHAL, że wsił wierzycy ce pow. Dębica wykłontować jego wypłacone należności z tytułu spłaty podatku, za który Prezydent GRN stale przysyłało mu upomnienia mimo, że podatek był już dawno zapłacony. Pomoc posła przyznaliła się nie tylko do załatwienia sprawy ob. ACHAL, ale również pomogła dojrzeć tamtejszym pracownikom ich niewłaściwym i biurokratyczny stosunek do pracy.

Przykładów takich można by podać więcej. Obywatele mogą być pewni i mocno przekonani, że ani jedna ich skarga nie została bez odpowiedzi czy wyjaśnienia. Jest to głęboka troska wszystkich posłów, którzy społeczeństwo woj. rzeszowskiego dala głęboką wyraz zaufania w dniu wyborów, a którego oni nigdy nie zawiedli, spełniając wiele tych, którzy ich wybrał, by podnieść ich reprezentowały w walce o szczęście i rozkwit swojej ludowej Ojczyzny.

H. N.

Henryk Zak

# Wychowała go organizacja ZMP

Z początkiem ubiegłego roku, o młodym ślusarzu Mieczysławie Luszczyńskim, niedawnym przybyszem z Radomska, nikt prawie nie słyszał na terenie mieleckich zakładów WSK, poza wydziałem mechanicznym, na którym pracował. Bo i niczym też nie różnił się od innych, przeciętnych robotników. Skryty, mało mówiący, chociaż zdolny i doskonale znający swój zawód z trudem osiągał za ledwie 100 proc. normy. Był na wet mieszanie, — na karce Luszczyńskiego widać... 80, 90 proc. Ze zempowem był już od trzech lat, ale społecznie się nie udzielał. Po pracy szedł najchętniej do domu. Na zebraniach zempowskich przychodził rzadko, głos zabierał niechętnie.

Przyczyny tkwiły oczywiście i w tym, że majster wydziału Rogowski, niechętnie powierzał młodziemu poważniejsze zadania... Trudno było się wyróżnić. Ale i nie bez winy był sam Luszczyński.

Jego postawą w pracy zawo- dowej, jego stosunkiem do pracy organizacyjnej zainteresowała się organizacja ZMP. Tow. Kowalski, przewodniczący zarządu zakładowego ZMP, weszła pewnego razu do siebie Luszczyńskiego, po koleżeńsku wysłuchiwała mu swoje uwagi, wszystko co leżało na sercu jemu i innym aktywistom.

— Widzisz, mógłbyś więcej dać z siebie, bo wieny, na co cię stać. Wielu młodzieńców w zakładzie produkuje w pracy, a ty takiszdolny chłopak i co... 90 proc. — jak ci nie wystyd Mielec? Cóż z ciebie za użytkownik naszej organizacji, partii, państwa, które przez trzy lata lożyło na te, abyś zdobył zawód. Luszczyński z natury ambitny, niechętnie słuchał tych wywodów. Toteż kiedy Kowalski skończył, szybko wszedł z zarządem, mruknął tylko coś pod nosem.

Dopiero wieczorem, kiedy znalazł się w swoim mieszkaniu na osiedlu, powrócił do słów Kowalskiego. Własna ambicja nie pozwalała mu jednak początkowo przyznać im racji.

— Kowalskiemu dobrze się mówi — tłumaczył się przed samym sobą — Niech stanie przy maszynie, zobaczymy co potrafi.

Ale im głębiej zastanawiał się nad tym wszystkim, czuł, że Kowalski miał rację. Kowalski tra-

fil w czule miejsce, poruszył ambicję Luszczyńskiego.

Następnego dnia bardziej dumny niż zwykle udał się do szczytu na zakład. Już z daleka przywitała go tablica współzawodnicząca Kazimierz Szłoz, Stanisław Niedbala — 200 proc. normy. Miał największą chęć uciec stąd jak najdalej, by nie zakładać sobie spokoju, ale jakaś wewnętrzna siła przyciągała go do ziemi. Przebiegł warokiem wszytskie nazwiska przodowników — sam młodzieńcy. Różne myśli przelatywały przez głowę Luszczyńskiego w tych kilku minutach. — A może by tak i unie stać się do współzawodniczący — za decydującym wreszcie. Czemu ja gorszy od innych i nie poddam. Zrobię wszystko, aby was przeszcignąć, zobaczymy zuchy — odgąszał się kolegom, których nazwiska umieszonoce były na tablicy współzawodniczący.

Luszczyński postanowił pokazać co potrafi. Początkowo nawet nie świadomości, po prostu dlatego, aby dać odprawę tym wszystkim, którzy jak uważał, czepiją się go bez powodu.

Takie były pierwsze kroki ślusarza Mieczysława Luszczyńskiego, na drodze do wybitnego producenta pracy.

Przełomowe dla niego młodzieńcy wydział mechaniczny, kierowany przez tow. Woźniaka. Tu znalazł opiekę nie tylko ze strony organizacji ZMP, ale i oddziałowej organizacji partyjnej Nadmistrza produkcji, a rowo niezbędnie sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej tow. Majcherek, zawsze cieżnie śpisywał mu z radą i pomocą. Już po kilku dniach postępy Luszczyńskiego były widoczne. Podniósł się z dnia na dzień procent wykonywanej normy. To zachęcało go do dalszych wysiłków. Organizacja ZMP nie poprzestała na tych wynikach. O tym, jaką postawę w pracy zawodowej i społecznej w nien wykazywać się zempowcem mówiono wszędzie, na zebraniach zempowskich i przy każdej okazji w indywidualnych rozmowach.

Luszczyński coraz lepiej rozumiał swoje zadania. Brał czynny udział w szkoleniu ideologicznym, zabiegach, sumiennie wykonywał się z powierzonych mu robot organizacyjnych, w akcji kontraktacji żywności wsił Czerniniec. W ten sposób organizacja ZMP przelała jego niechęć do pracy społecznej.

Osiągane wyniki w produkcji ciągle jeszcze go nie zadowalały. Coraz częściej można go było spotkać na hali fabrycznej poza godzinami pracy, jak medytował nad sposobami usprawnienia procesów produkcyjnych. Co raz więcej interesowały go sprawy wydziału, wykonanie planu, praca oddziałowego koła ZMP. Niedocięgnięta w pracy wydziału również bolały jego jak majstra swój kierownika. Czuli się za niego współodpowiedzialnymi. Szukali sposobów usunięcia ich. W związku z tym wprowadził szereg drobnych usprawnień na wydziale, które jednak znacznie skracają czas przy skomplikowanych drobnych robotach i pozwalała na szybsze ich wykonanie. M. inn. skonstruował on przyrząd, który zastępuje trzy czynności przy maszynie: wiercenie, łancie i punktowanie.

Każde takie usprawnienie, każdy nowy sukces dawał mu wiele zadowolenia, a równocześnie był bodźcem do jeszcze lepszej pracy. Wkrótce awansowano Luszczyńskiego na brzygadzistę. W ciężkich chwilach zwracał się o pomoc do organizacji ZMP i tu ją znajdował. Tak było z zempowem skłom kołem na wydziale. Organizacyjnej pracy nie było. Z chwilą wyjazdu przewodniczący koła Luszczyński w porozumieniu z zarządem zakładowym, wziął roboty w swoje ręce. Okazał się dobrym organizatorem. Dzielę się do był wzorowej postawie, w pracy zawodowej i organizacyjnej zdobył zaufanie i szacunek wśród koleżanów wydziału, którzy na zebraniu jednogłośnie powołał go na prowadzenie koła ZMP.

Tak pod opieką organizacji zempowskiej i partyjnej rósł i dojrzawał politycznie Mieczysław Luszczyński. W ciągu tych za ledwie 4 miesięcy zmienił się ogólnie. Nie zewnętrznie — pozostała ta sama sportliwa sylwetka, może tylko nieco wyszczuplił i spowolnił, ale wewnętrznie wyrósł nie do poznania. Nabral wyrobienia politycznego, gdyż przez okres ten rzadko rozstawał się z prasą, literaturą polityczną, zdobył umiejętność przekonywania ludzi, ich szacunek i zaufanie.

Coraz większym szacunkiem darzył organizację partyjną w zakładzie, bo widział w niej obojętność, przyjaciela i naucejca. Za zrozumienie wielkiej roli partii w tworzeniu nowego ży-

cia zrodziła się u Luszczyńskiego, cień wstąpienia w jej szeregi, i odłąd sobie wszystkie, aby zasłużyć sobie na miano kandydata partii. Przysłała mu z pomocą organizacja ZMP.

W pracy chętny, sumienny, pilny i dokładny w najdrobniejszych robotach, stał się wkrótce wyrokiem dla innych. Swoją wzorową postawą wykazał, iż dłużył politycznie. Pod koniec maja, kiedy na zebraniu oddziałowej organizacji partyjnej został w szeregu kandydatów partii, wybrał już 300 proc. normy.

Przyjęcie w szeregu kandydatów partii było dla niego wielkim wyróżnieniem, zaszczytem i największym osobistym przeżyciem. Aby być godnym miana kandydata postanowił jeszcze wydatnie pracować. Słów tych nie wypowiedział na wiatr. Już w okresie zempowym, procent wykonywanej normy wzrósł na 400. Na Złocie w Warszawie wraz z całą polską młodzieżą, złożył ślubowanie — wszystkie siły oddać dla Ojczyzny. Ze ich nie szczędził wykazał to okres październikowy. W miesiącu września Mieczysław Luszczyński wykonał plan na rok bieżący. Realizując ślubowanie złołowo na najbliższym zebraniu zempowskim, podjął nowe zobowiązanie — wykonać czwarty rok 6-letni w ciągu trzech miesięcy. W zobowiązaniach na część wyborów, dla poparcia Programu Frontu Narodowego, skrócił ten czas o 25 dni i czwarty rok planu 6-letniego wykonał w dniu 5 grudnia br. Dziś ślusarz Mieczysław Luszczyński, pracuje już na początku piątego roku planu 6-letniego. Mimo to zawsze znajduje czas na pracę w organizacji zempowskiej, na szkolenie zawodowe młodszych koleżanów, na rzetelne wypełnianie zadań i poleceń partyjnych.

Tak organizacja ZMP przy mieleckich zakładach, najbliższy pomocnik partii, której jednym z zadań jest wychowanie i przygotowanie wyrobionych i zahańowanych członków do wstąpienia w szeregi partii pomaga młodym, produkcyjnym robotnikom w realizacji tego szlachetnego dążenia. Takich członków jak Luszczyński organizacja ZMP przy zakładach WSK w Mielcu, przekazała w roku bieżącym w szeregi partii 60-ciu.



# Zofia Gredysa — przodownica murarska

Smali się z niej murarze i pomocnicy murarscy, gdy po raz pierwszy, ubrana w kombinazon stanęła na rusztowaniu bloku 2/56 przy ul. Obronców Stalingradu w Rzeszowie. — „Przysiali nam odlewczynie po to chyba, by ludzi od pracy odrywała”, — mówili między sobą, nie głoszą, ani nie cichło tak, ale Zosia słyszała. Niech więc murarka to nie dla kobit. Zosia słyszała te rozmowy. Mogła odpowiedzieć murarom żłostliwie. Ale... odpowiedziała im rzetelną pracą.

Wzięła do ręki kielich, z kleszeni wyciągnęła metr. To jeszcze więcej rozmawiało pracowników. „Co to, mierzniczy kacy, jak ci. Dużo ona tu narobi — jak tak całymi dniami mierzyć będzie jak teraz. —

Zosia nie słuchała już uwag skierowanych pod jej adresem. Tęczała cegły zawzięcie i mierzyła zawzięcie. — „Jak robicie to robicie” — myślała. — „zobaczymy” — jeszcze, czy będziecie śmiać się ze mnie”. Często przychodziły jej na myśl murarki z Warszawy i Nowej Huty. Zosia Gredysa kontentnie chciała im dorów-

nać. Początkowo wybrała 100, potem 150 i 200 proc. normy.

Murarze szybko zmienili swój stosunek do Zosi. Sami początkowo nie zdawali sobie sprawy, jak bardzo korzystali z jej rad i wskazówek. Zosia zdobyła sobie opinię najlepszego murarza w ZBM nr 2 w Rzeszowie. Kierownicy budów toczą walkę o to, by Zosia pracowała na ich budowlach. Sama jest dobrym pracownikiem i potrafi zmobilizować całą załogę do pracy. Niekiedy nawet już Zosia spotkała się z takim faktem: ktoś z brygad nie wykonuje normy. Kierownik budowy, albo ktoś z Rady Zakładowej zwraca się do niej: „Koleżanko, was lepiej jakoś ludzie słuchają jak mnie. Przejście się do nich, na pewno praca pójdzie lepiej”. I Zosia idzie do tej samej brygady, a wraz z nią idzie jej zapal do pracy, który udziela się pracownikom. Teraz nikt już na budowie nie patrzy na Zosię jak na jakąś podejrziwą klatkę jak wtedy, gdy po kurtce murarskiej zgłosiła się na budowę. — Strzeżymy jej w naszym Zjednoczeniu jak „oka w głowie”, bo to przecież „najlepszy murarz w Rzeszowie” — powiedział kiedyś jeden z kierowników budowy.

# Spółdzielcy z Rudenki podzielił się dochodami wspólnej pracy

Pogasy już prawie wszystkie światła w oknach spółdzielców w Rudence. Jedyne w biurze spółdzielni produkcyjnej okna bliszczą oświetlone jasnym światłem elektrycznym. Pochyliły nad książkami kasowymi, różnymi rachunkami i kwitami siedzi księgowy, sprawdzając różne po zycie dochodów i wydatków spółdzielni. Zobowiązania wobec państwa wyrównane w całości — do stawy mleka wykonane w 300 procentach — wszystkie rozliczenia dokonane, w polu prace kalkowicze zakończone. Teraz trzeba tylko dokładnie obliczyć dochody spółdzielni, którymi za kilka dni podzieli się członkowie.

Zadowoleni byli członkowie, kiedy przy podziale dochodów przywieźli do swoich domów tyle zboża, że się nawet nie siliło o tym na indywidualnym gospodarstwie. Kiedyś to laki np. Opieła miał na swoim gospodarstwie 26 q zboża, 20 q sian, 8 q siana, które zarobił w spółdzielni. Prócz dochodów w naturze pobrał także ponad 6 tys. zł. gotówką. Który z obecnych członków miał takie dochody, jak indywidualny chłop? Tyle zarobił nie tylko Opieła — tyle zarobili wszyscy, którzy uciążliwie pracowali w spółdzielni.

Wysokie dochody będą mieli członkowie również i w tym roku. Wielu z nich pobrało już zaletki tak w zbożu jak i w gotówce, które spółdzielnia dawała im przez cały rok. Zboże pobrałi sobie od razu przy omłotach. Członkowie tacy jak: Lenartowicz, Zasadni, Florek pobrałi już w formie zaliczek po kilkanaście kwintali zboża i kilka tysięcy złotych gotówką.

Spółdzielcy uciążliwie pracowali przez cały rok i sporo dniówek obrachunkowych mają na swoich koncie. Najwięcej ma ich Franciszek Opieła, który już w pierwszych dniach grudnia miał około 500 dniówek. Nie wie mniej ma Franciszek Florek, Józef Woźniak i inni. Nie pozostało w tyle kobiety także, jak Zofia Spędzin, Stefania Opieła i wiele innych, które często wychodziły do pracy na spółdzielcze pola.

Spółdzielcy uczyli się pracować. W tym roku 1 sporo dniówek obrachunkowych mają na swoich koncie. Najwięcej ma ich Franciszek Opieła, który już w pierwszych dniach grudnia miał około 500 dniówek. Nie wie mniej ma Franciszek Florek, Józef Woźniak i inni. Nie pozostało w tyle kobiety także, jak Zofia Spędzin, Stefania Opieła i wiele innych, które często wychodziły do pracy na spółdzielcze pola.

Wysokie dochody będą mieli członkowie również i w tym roku. Wielu z nich pobrało już zaletki tak w zbożu jak i w gotówce, które spółdzielnia dawała im przez cały rok. Zboże pobrałi sobie od razu przy omłotach. Członkowie tacy jak: Lenartowicz, Zasadni, Florek pobrałi już w formie zaliczek po kilkanaście kwintali zboża i kilka tysięcy złotych gotówką.

Za parę dni spółdzielcy Rudenki, dowiedzą się dokładnie ile wyniosić będzie dionówka obra-

chunkowa — ile wyniosą ich dochody z pracy na wspólnym go gospodarstwie. W zeszłym roku dionówka obrachunkowa wyniosła 16,5 zł, minus poważyłnych w wstępcji o wartości 35 tys. złotych.

Wzrosły. Głównym dochodem było hodowla owiec, których obecnie już po wybrakowaniu ma spółdzielnia 500 sztuk. Sprzedaż wlny przyniosła w bieżącym roku ponad 45 tys. zł. gotówką, a dostawa mleka 30 tys. zł. Poważne dochody przyniosła uprawa lnu i rzepaku.

## Wprowadzamy w życie zasady obowiązkowych dostaw żywności i mleka na rok 1953

Znane są nam wszystkim trudności występujące w zaopatrzeniu miast w mięso, mleko, tłuszcz. Drobne, indywidualne gospodarstwa rolne nie nadążają z zaopatrzeniem w artykuły żywnościowe stale zwiększającej się ludności miejskiej. Na tych trudnościach żerują kulacy i spekulanci, którzy zamiast systematycznie dowozić żywność do miast, przetrzymują ją, czekając dogodnie dla nich koniunktury.

Uchwały, uwzględniając życzenia chłopów, zalecają ustalanie z rolnikami terminów dostaw zwierząt rzeźnych oraz mleka. Terminy te muszą być uzgodnione do dnia 28 grudnia br. Ci, którzy nie zgłoszą terminów, będą musieli dostarczać mięso i mleko w terminach wyznaczonych przez miejscowe władze. Ustalanie terminów pozwala lepiej planować zaopatrzenie miast w mięso, tłuszcz i mleko, z drugiej zaś strony — uwzględnić możliwości produkcyjne gospodarstw (np. związane z cieleciem krów, zasobami paszy itp.), co czyni plan bardziej realnym.

Ceny za obowiązkowe dostawy zostały utrzymane takie same jak w r. b. Nadal przysługuje prawo nabywania 2 kg węgla za 1 kg dostarczonego w terminie żywności.

Celem usprawnienia zaopatrzenia ludności miast, celem ukrócenia kulackich machinacji Prezydium Rządu już w lutym br. podjęło uchwałę o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych, zaś w dwa miesiące później — uchwałę o obowiązkowych dostawach mleka. Oba te uchwały umożliwiły systematyczne zaopatrzenie ludności w mięso i tłuszcz oraz w mleko i przetwory mleczne.

Uchwały, uwzględniając życzenia chłopów, zalecają ustalanie z rolnikami terminów dostaw zwierząt rzeźnych oraz mleka. Terminy te muszą być uzgodnione do dnia 28 grudnia br. Ci, którzy nie zgłoszą terminów, będą musieli dostarczać mięso i mleko w terminach wyznaczonych przez miejscowe władze. Ustalanie terminów pozwala lepiej planować zaopatrzenie miast w mięso, tłuszcz i mleko, z drugiej zaś strony — uwzględnić możliwości produkcyjne gospodarstw (np. związane z cieleciem krów, zasobami paszy itp.), co czyni plan bardziej realnym.

Ceny za obowiązkowe dostawy zostały utrzymane takie same jak w r. b. Nadal przysługuje prawo nabywania 2 kg węgla za 1 kg dostarczonego w terminie żywności.

Abymy jeszcze bardziej usprawnić zaopatrzenie ludności miast w roku 1953, aby ułatwić chłopom ułożenie własnych dogodnych dla nich planów produkcyjnych, Prezydium Rządu podjęło ostatnio nowe uchwały dotyczące zasad obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka w 1953 roku.

Uchwały, uwzględniając życzenia chłopów, zalecają ustalanie z rolnikami terminów dostaw zwierząt rzeźnych oraz mleka. Terminy te muszą być uzgodnione do dnia 28 grudnia br. Ci, którzy nie zgłoszą terminów, będą musieli dostarczać mięso i mleko w terminach wyznaczonych przez miejscowe władze. Ustalanie terminów pozwala lepiej planować zaopatrzenie miast w mięso, tłuszcz i mleko, z drugiej zaś strony — uwzględnić możliwości produkcyjne gospodarstw (np. związane z cieleciem krów, zasobami paszy itp.), co czyni plan bardziej realnym.

Ceny za obowiązkowe dostawy zostały utrzymane takie same jak w r. b. Nadal przysługuje prawo nabywania 2 kg węgla za 1 kg dostarczonego w terminie żywności.

Punktem wyjścia tych uchwał jest rozciągnięcie terminów obowiązkowych dostaw zwierząt i mleka na cały rok, a nie jak to było w r. b.: na 11 miesięcy (jeżeli chodzi o zwierzęta, na 8 — jeżeli chodzi o dostawy mleka).

Uchwały, uwzględniając życzenia chłopów, zalecają ustalanie z rolnikami terminów dostaw zwierząt rzeźnych oraz mleka. Terminy te muszą być uzgodnione do dnia 28 grudnia br. Ci, którzy nie zgłoszą terminów, będą musieli dostarczać mięso i mleko w terminach wyznaczonych przez miejscowe władze. Ustalanie terminów pozwala lepiej planować zaopatrzenie miast w mięso, tłuszcz i mleko, z drugiej zaś strony — uwzględnić możliwości produkcyjne gospodarstw (np. związane z cieleciem krów, zasobami paszy itp.), co czyni plan bardziej realnym.

Ceny za obowiązkowe dostawy zostały utrzymane takie same jak w r. b. Nadal przysługuje prawo nabywania 2 kg węgla za 1 kg dostarczonego w terminie żywności.



Gospodarstwo PGR Góra Rabczyńska w woj. rzeszowskim posiada fermę kurzą liczącą 3 tysiące sztuk kur rasy karmazyn. W roku bieżącym ferma wykonała plan odstajy jaj i drobiu w 100 proc. W chwili obecnej przeprowadza się na terenie fermy akcje pobierania krwi od kur celem przeprowadzenia analizy, która pozwoli na wczesne wykrycie i zapobieżenie chorobom drobiu.

Na zdjęciu: Pracownicy fermy razem z kierowniczką Marią Dychton (z lewej) pobierają krew od kur, którą w specjalnych ampulkach przesyłają do badania do Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Krakowie.

CAF — fot. A. Mottl

W tym roku. Znaczenie zwiększył się inwentarz spółdzielcy, znacznie także wzrósł dobrobyt członków, którzy nie myślą poprzestawać na dotychczasowych osiągnięciach. Ważne zebranie członków spółdzielni uchwaliło już na rok następnym nowe inwestycje, które znacznie zwiększą dochód spółdzielni. Liczba owiec wrosła w przyszłym roku do 800 sztuk, złudowany będzie siłos, kurnik na ponad 100 kur, wrosła więc dajność z hektara do 2—3 q, 5 ha ziemi zostanie zmierzorowana nych, a 5 ha nieużytków zagospodarowanych. Przewidzianna jest również budowa nowych domów dla członków spółdzielni.

Oto plan, który członkowie będą realizować z nowym rokiem, aby wzmocnić gospodarke spółdzielni, wzbogacić ją, a tym samym podnieść własny dobrobyt.

Za kilka dni spółdzielcy RZS „Białina Ponoś” w Rudence, do koniarki trzeciego podziału dochodów. Podział się planami całorocznej wspólnej pracy, które w tym roku będą znacznie wyższe niż w latach ubiegłych.

Na zebranie obrachunkowe do Rudenki z pewnością przyjedzie wiele gości. Przyjadą chłopcy indywidualni, którym członkowie spółdzielni opowiadają o swojej wspólnej gospodarce. Chłopi indywidualni nacznie przekonają się o fałszu kulackich plotek, oczerniających spółdzielnię dochodów. Stale wrosłażące dochody członków spółdzielni, wysoka kancjaż mechanizacji i racjo nalne gospodarce — wzrost dobrobytu członków najlepiej demaskują wrogie plotki kulackie i przyczyniają się do stałego roz szerzania socjalistycznej gospodarki na wsi polskiej.

S. P.

## Pierwsze święta na osiedlu

Na Jasielskim rynku ruch niebываły. Z trudnym można się przeczynać przez tłum. Stragany, wiejskie koszyki, mnóstwo nabiału, drobiu, jarzyn i owoców. Ostatnie większe zakupy przed świętami.

Zawieszała święto uprane i wyproszone franki. Nowe franki na nowym, wygodnym mieszkaniu.

W 11-tej pod 3-ka drzwi są otwarte. Wystarczy nacisnąć klamkę i wejść do obszernego pokoju. Mieszka tu Warcholowie z dwójkiem dzieci. Pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka, Kuchnia nie wielka, ale praktyczna. Schowki w ścianie pod oknem maleńka nowoczesna kucherką, żelazna, podłączona emalia, raz, bieżąca woda, mimo, że w Jasiu nie ma wodociągów.

osiedla, ale już się widzi, że być ono nie ma.

Od roku podobna ulica prowadzi w stronę nieobudowanego jeszcze dworca. Spiesza nią ludzie. Dzieła się wolnymi radościami i troskami. I jednych i drugich jest zawsze wiele. W rozmowach znanych ścierały się poglądy. Dotyczyła wprowadzanie spraw dnia codziennego, ale mają swoją wagę. Sa to przecież sprawy człowieka pracy jego warunków bytowych. Iero życia.

Przy tej samej ulicy, gdzie spieszący do domów ludzie rozstrząsają w rozmowach, co było, co jest i co będzie, to nowe wyrasta czerwonymi murami nad kruszącymi się ścianami okaleczonych wojną domów. Nad murującymi, rozpadającymi się do poziomu ulicy resztkami gruzów występują w niebo 2 i 3-piętrowe bloki osiedla robotniczego. Przy otwartej okna wpływa rzekiśkie, zimowe powietrze w oddane niewidno do użytku mieszkania. Obnażone po łokcie ręce żony robotnika wyrównują wierzniaca się w oknie powie. W sąsiednim białelakierowanym oknie również kobiece dionie

Bronisław Warchol jest sam. Żona z Józkiem — wyszła do matki. On zaś przygotowywał się w tej chwili na drugą zmianę. Za pół godziny wyjedzie autem do swojego zakładu pracy. Pracuje tam dopiero 4 miesiące. W nowym bloku mieszka trzeci miesiąc.

Cieszę go zresztą nie tylko mieszkanie. Do tej radości dołącza się inna jeszcze, wynikająca świadomość, że przed miastem, w którym teraz zamieszkał, stoją nowe, wspaniałe perspektywy rozwojowe. Czytał o tym i słyszał trochę. Chce się upewnić, czy to prawda, że miasto będzie miało 30 tys. mieszkańców, że budowane będzie według nowoczesnych założeń urbanistycznych, że będą w nim nowe szkoły, szpitale, przedszkola, fabryki, kina, zieleńce... Najwcześniej przydałyby się wodo-

ciągł i kanalizacja, bo jak tam motorek zacząć nie doposażyć, to woda nie dochodzi na piętro. Jeszcze u nich, na parterze, lepiej z „wodynym” zaopatrzeniem, ale na piętrze to już gorzej... Gdyby tak były już wodociąg, to co po piecach? Cien tralne ogrzewanie, ciepłokół, dla gospodyni domu wyrodniał, brudzić się nie potrzeba. Wymarzone warunki mieszkalniowe. Z pewnością tak będzie i to niedługo!

A więc znowu codzienne sprawy człowieka pracy. Ale sprawy, które tu, na osiedlu jasielskim, mają już więcej radości niż kłopotów. Które dla Warcholów, Tabiszów, Barzków czy Szerzadów przestały już być udręką, jak w latach minionych, kiedy widzieli się nie raz, i nie dwa, ślicznie domy, ba! luksusowe willie i ozromne nowoczesne smaczki, do których — choć nie wybrzydzono na nich napsu! „Wstęp wzbroniony” dla takich, jak oni, wówczas „młzi” społeczeństwa, nie było dostępu. Ale to było niedogdy. To „niedogdy” zaś ordala się szybko wstecz, odrzucone w przeszłość z przewrotną starą kartą historii, przykryte nową, zapisywaną zwycięstwami robotniczej klasy, w których swoją pozycję zajmuje wzrost dobrobytu materialnego mas pracujących.

A. C.





### Chemiczne doświadczenia

Syrus jest płynem do... Podobne własności ma również spirytus skazony — w potocznym języku zwany „denaturatem”.

Pracownicy sklepu Gminnej Spółdzielni SCh w Skolyszynie pow. Jasło, na czele z członkiem zarządu GS ob. Gierochowa, gnani żądzą wiedzy postanowili przeprowadzić szereg „naukowych” doświadczeń nad szybkością utleniania się denaturatu, który w pokrojonej ilości nadszedł do sklepu.

Sam przebieg doświadczenia odkrył jest mgłą tajemnicy, gdyż „naukowcy” z GS-u zazwyczaj go strzeżli przed okiem niepowołanych. Ponieważ przeprowadzenie doświadczenia, w wyniku którego spirytus gruntownie ze sklepu wyparował, związane było z poważnymi kosztami, ofiarni pionierzy nauki znaleźli pomoc finansową u miejscowych ludzi oddanych sprawie badań nad utlenianiem się przetrzynanych towarów ze spółdzielni. (Nie wiadomo dlaczego ludzie ci nazwani są przez mieszkaniec Skolyszyna „kumotarni” pracowników sklepu GS-u).

Na ścisłości trzeba dodać, że ob. Gierochowa znana ze swej ofiarności przy prowadzeniu podobnych „naukowych” doświadczeń kazała zażerzować 20 litr denaturatu dla pewnego stolarza w nieustalonym nazwisku.

Mocno nas dziwi brak zrozumienia dla „naukowej” pracy GS-u w Skolyszynie. Jak wykazał ob. Stanisław Fuk, obywatel ten zwracał się z nieuzasadnionym żądaniem sprzedania mu w sklepie spółdzielni 1 litr spirytusu. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nasi uczeni chemicy kategorycznie odmówili zadość uczynienia jego prośbie, ponieważ dowody jakimi ją motywował — spirytus był mu rzekomo potrzebny do maszynki w celu przygotowania pożywienia dla małego dziecka — nie wytrzymały próby krytyki. Jak również ob. Stanisław Fuk wykazywał zawsze wroga postawę wobec ich „pracy naukowej” i nigdy nie przyczynił się do jej pomyślnego rozwoju odpowiednimi wkładami finansowymi.

Niewątpliwie PZGS w Jasie ustosunkuje się do chemicznych badań pracowników GS i odpowiednio wynagrodzi ich „pracę”.

Na podstawie korespondencji I. Nowaka, opracował Es.

# KORRESPONDENCI I CZYTELNICZY PISZA

## Materiały budowlane są, lecz trzeba je chcieć znaleźć

Zwykle, w budownictwie, niewykonywanie planów tłumaczy się brakiem ludzi. Materiały są; cegła, cement, deski, zbrojenia, wapno, piasek itd., itd.; a nie ma: murarzy, cieśli, stolarzy, elektryków itp., itp. To uniemożliwia oddanie do użytku budowanych obiektów w zaplanowanym terminie. Czasem, jak to ma na przykład miejsce na robotach budowlanych prowadzonych przez RPZB w Dębnie (pow. Tarnobrzeg) sytuacja się przedstawia skrajnie inaczej. Jest pod dostatkiem rąk do pracy, ale brakuje materiałów budowlanych.

Jest rzeczą wielokrotnie udowodnioną, że to dwa rodzaje trudności (brak ludzi, lub brak materiałów), rzekomo uniemożliwiających wykonanie planów w budownictwie wynikają z nieporadności kierownictwa, bo zarówno ludzi chętnych do pracy jak i materiałów jest u nas dosyć, lecz trzeba o ich dostarczenie na miejsce budowy odpowiednio zatroszczyć. Ilustracją powyższego twierdzenia jest właśnie wyżej wspomniana budowa w Dębnie. Kierownictwo tych robót przelało zamówienia na materiały do Rzeszowskiego Zjednoczenia Przemysłu Budowlanego — dyrekcja w Rzeszowie jeszcze przed kilku miesiącami. Jednak do dnia dzisiejszego nie zostały one zrealizowane mimo licznych telegramów, pism, listów i inspekcji dokonywanych m. in. przez dyrektorów Zjednoczenia. Jako jedyną okoliczność tłumaczącą niedostarczenie materiałów na budowę w Dębnie dyrekcja RPZB znajduje: brak materiałów. Kierownictwo budowy w Dębnie wobec nieporadności dyrekcji zmuszone jest dla wykonania planów budowy pożywać u innych pokrewnych przedsiębiorstw budowlanych cegły, deski itd.

Zaciągane pożyczki są

z konieczności długoterminowe i w każdym dniu kurczą się i możliwości ich zaciągnięcia, ponieważ dyscyplina materiałowa obowiązuje przedsiębiorstwa budowlane, a nie mają one rychłych wdrożeń na zwrot materiałów po-

### Ballada o biurokracii

Jeden z naszych czytelników J. D., pracownik stacji obsługi PKS przy ul. Grottcera w Rzeszowie skarży się na brak opieki i troski ze strony Instytucji nad zatrudnionymi tutaj pracownikami. Szczególnie nie troszczy się o powołanie do załatwiania tych spraw ob. Gałuszka.

Zatrudnieni przy remoncie pracownicy na próżno upominają się o należną im ciepłą odzież, której nie mogą otrzymać, n'e mogą także otrzymać należnego im mydła do mycia rąk.

Z załatwieniem tych spraw zwleka się tutaj z dnia na dzień, co świadczy o karygodnej bez trosce kierownictwa.

(Red.)

Pan referent Gałuszka jak codziennie, co rano, lewą nogą wstał z łóżka z miną zafasowaną.

Bo na głowie spraw tyle, że aż pęka ci ona i zatłuszcza się byle rzecz, że już — zatłuszcza.

Bo metoda grunt w wszystkim bo we wszystkim grunt system bo nie bacząc zaś na nie, na nie urzędowanie.

A tu teki i tecki i teczuski ma tu się w teczkach kwity, kwiteczki kwituisienta, kwituisie.

Każdy kwit jest w wykazie każdy wykaz ma datę każda data narazie referencką parafę.

Pan referent wśród tego zany polem się miotła — o lem polem, kolego, bo tu pilna robot!

Może jutro... za tydzień... lub za miesiąc, czy cztery... teraz niech pan już idzie bo tu spraw do cholery!

Co ubrania?... są, owszem, ale muszą mieć kwity. Ja bez kwitów — broń Boże, bo bym za to był bity!

Ze wam zimno? Ze buty? Ze już grudzień? Ze mroź... Ja bez kwitów i w lutym nic nie wydam i już!

Ja mam w nosie remonta plany, ludzi i pracę! Ja mam z konia do konia przelać to, co wypłacać.

Ja mam listy, wykazy, okólniki, rozkazy, kwity, kwity, kwiteczki, pisma, druki i tecki.

Zarządzenia, ustawy i instrukcje tam w górę, swój słosnek do sprawy no i... ciepło mam w biurze.

Przeło z sumieniem czystem propaguję mój system prosty, jasny, taktyczny system biurokratyczny.

zycznych przez RPZB od dział w Dębnie.

Kierownictwo budowy w Dębnie próbowało jeszcze „jednej” drogi: wysłano do Rzeszowa delegację złożoną z pracowników budowy celem „zmiękczenia serc” dyrekcji. I to również nie odniosło skutku. Owiecano co prawda, że materiały na budowę w Dębnie będą dostarczane „nieprzerwanym potokiem”, jednak na podstawie doświadczeń stwierdzić należy, że „nieprzerwanym potokiem” płyną z dyrekcji w Rzeszowie na budowę RPZB do Dębny zamiast cegieł, telefonogramy, zarządzenia, pisma, pismka a cegiel i desek jak nie było tak w Dębnie nie ma.

Tymczasem cegły są. Oczywiście pracownicy Działu Zaopatrzenia Dyrekcji RPZB w Rzeszowie nie znajdują ich u siebie za biureczkiem. Znajdą natomiast cegły w Boguchwałce Przecławiu i Łańcuchu; deski w Gorlicach.

Oprócz wielu innych rzeczy dźwił nas fakt, że adresy, gdzie można nabyć materiały budowlane znają robotnicy RPZB w Dębnie, a nie znają ich pracownicy Działu Zaopatrzenia RPZB w Rzeszowie. Może jednak ci ostatni zrezygnują z wysładywania za biurkiem na rzecz dostarczenia na budowę w Dębnie koniecznych materiałów budowlanych.

Jan Suchecki

### Jeśli nie potrafisz nie pchać się na afisz

Zarząd GS w Dąbkowie pow. lubaczowskiego dla uczczenia Święta 22 lipca podjął się odremontować budynek w gromadzie Łukawiec, gdzie miał otworzyć sklep wielodziałowy. Pomimo, że upłynęło od tego czasu pięć miesięcy uroczystości podjęte zobowiązanie do dnia dzisiejszego nie zostało zrealizowane.

Świadkowie podjętego zobowiązania, mieszkający wspominanej wsi kilkakrotnie przypominali zarządowi o realizacji dobrowolnie podjętego przezeń zobowiązania, otrzymując stałą i jedyną odpowiedź, że brak jest na to odpowiednich funduszy.



W związku z tym warto przypomnieć znane przysłowie „Jeśli nie potrafisz nie pchać się na afisz”.

H. Wilk

### Zastosowanie węglików spiekanych do noży strugarskich w hucie „Stalowa Wola”

Dział Postępu Technicznego przy wydziale głównego technologa w hucie „Stalowa Wola” wprowadził ostatnio do produkcji noże strugarskie z płytkami z węglików spiekanych. Dotychczas węgliki spiekane nie były używane ze względu na małą odporność na uderzenia. Noże do strugania z węglkami spiekany mają całkowicie odmienną geometrię ostrza i doskonale wytrzymują uderzenia i organia przy pracy.

W naszym kraju po raz pierwszy metoda ta została wprowadzona w hucie „Stalowa Wola”. Badania i próby zostały przeprowadzone przez ob. Władysława Sędkę i ob.

Kazimierza Pompskiego przy wybitnej pomocy Instytutu Obrabiarki i Obróbki Skrawaniem w Krakowie.

Zastosowanie tej metody pracy daje wspaniałe rezultaty. Tam gdzie dotychczas używano 22 noże ze stali, szybko tnącej, dzięki zastosowaniu węglików spiekanych do noży strugarskich tej samej pracy wykonuje jeden noż ze spiekanych węglików. Poza tym szybkość skrawania zwiększona z 12 mm do 28 mm.

Wprowadzenie tej metody pracy w znacznym stopniu przyczyni się do szybszego wykonywania planów produkcyjnych przez hutę „Stalowa Wola”.

J. Zasowski

W poczekalni kolejowej w Stalowej Woli pełno jest błot, odpadków i śmieci, które rozkładają się na „zynnik” pierwszej” powodują nieznośny zapach. (Z korespondencji I. Kotulskiego).



Rozkład w poczekalni

### Z A Ł A T W I Ł I Ś M Y

malorolnego chłopca z grom. Jarocin (pow. Nisko) zwrócił się do nas z prośbą o pomoc w uzyskaniu skierowania na leczenie sanatoryjne. W odpowiedzi na nasze pismo Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN w Rzeszowie zawiadania, że ob. Wł. Pokój został skierowany do sanatorium w Górnem.

W związku z listem ob. K. Cygana z gromady Nagosyn (pow. Dębica) w sprawie o bjęcia tej gromady planem pracy kin ru

### Gazowa elektryfikacja

Jeżeli ktoś z czytelników historykowiek wstąpi w progi Elektrowni w Tarnobrzegu niech nastroi się jak najbardziej pogodnie i przygotuje na różne niespodzianki. Niektórzy bowiem pracownicy elektrowni obdarzeni są wysochym poczuciem humoru, który dość często stosują w pracy zawodowej.

Wesny wypadek z ob. Stepanią Polyrato z Chmielowa. Ob. Polyrato przyszła pewnego dnia do Elektrowni i pisa, kiedy podłączyła jej mieszkanie do sieci. Jeden z pracowników uśmiechnął się szeroko, mrugnął do kolegi i mówi: — przyjdzie obywatelko za pół godziny.

Po upływie tego czasu ob. Polyrato zgłosiła się ponownie. — Przepaszani — posiada znów pracownik — przyjdzie za pół godziny. I sam odwraca się, śmieje w kulak i mruga do kolegi: — niby śmiejący kawał!

Ob. Polyrato z Chmielowa, ob. Polyrato przyszła pewnego dnia do Elektrowni i pisa, kiedy podłączyła jej mieszkanie do sieci. Jeden z pracowników uśmiechnął się szeroko, mrugnął do kolegi i mówi: — przyjdzie obywatelko za pół godziny.

Ob. Polyrato otworzyła wskazane drzwi, weszła i stanęła zdziwiona: nie było tam nikogo, a na ziemi wałają się rozmaite rupiecie. Wróciła do pokoju, gdzie przyjęto ją żartami i wesolymi uwagami. Naturalnie nie zainstalowała.

Wypadek ten nie jest wcale odosobniony. Podobnie zdarzało się ob. ob. M. Grdeniowi, Fr. Królowi, W. Kosiorowi czekającym na elektryfikowanie swych mieszkań.

Pracownicy Elektrowni mają nie lada „frajdę”, gdy zapewniają interesantów, że już jutro, pojutrze będą mieć światła. Interesanci odchodzą z zadowolonym, uciśnionym, a ci niektórzy pracownicy też mają uciechę. Bo „wykiwali” ludzi. Światła wcale nie podłączają.

Nie, pomyliliśmy się. Owszem, podłączają. Np. podłączył ob. J. Glazowi, systemem tzw. „gazowym”. Gazu, w postaci skroplonego (moc 45 procent) dostarczył zainteresowany J. Glaz.

W zakładkowy sposób oświetlił swoje mieszkanie ob. Fr. Orzechowski. Bez komisji i hukumiejskiego zezwolenia. Niewątpliwie maczali w tym palce (i nie tylko palce) niektórzy pracownicy Elektrowni.

Ale nie wszyscy mogą i chcą korzystać z systemu „gazowego” przyłączenia do sieci. Po co reszta mają to robić? Obowiązek pracowników Elektrowni jest sumienne i uczciwie wykonywane swej pracy. Bez żartów, kawałów i łapówek. Toteż niektórych trzeba pouczyć. A interesantów załatwiać należyście i szybko.

(Na podstawie listu ob. A. K.)

### Próba cierpliwości

Szybkie rozliczenie się z rolnikami za dostarczenie ziemliopody powinno być dewizą każdej instytucji.

Niestety nie chcą tego zrozumieć gorzełnie PGR w Narolu i Baszki Dolnej pow. lubaczowskiego, które w ciągu dwóch miesięcy nie znalazły czasu na dostarczenie delegatu ze CUS w Cieszanowie wykazu dostawców ziemniaków, z gromad Chotyłub, Niemastowa

Tego rodzaju traktowanie żywotnych interesów pracującego chłopstwa może odbić się ujemnie na kontratacji ziemniaków przemysłowych w przyszłym roku.

Ponadto ob. Józef Nlekarz, Józef Mazurek i Stanisław Przyrna roszczą pretensje do PGR w Niemastowie za nie wypłacenie należności za wykonaną pracę przy kopcowaniu ziemniaków.

Ciekawi jesteśmy co na to powie Dyrekcja PGR w Przemyslu? W. H.



1 spółdzielni produkcyjnej w Dachnowie Chłopi tych gromad kilkakrotnie interweniowała już w kierownictwie tych gorzełni, ale widocznie siedzą tam głusi i niemi biurokraci, którzy do dnia dzisiejszego nie dali żadnej odpowiedzi.

### Ob. M. Nosek z Lu

baczowa w liście, skierowanym do naszej redakcji donosił, że młoko — dla przedszkół — w Oleszycach z niezrozumiałych przyczyn jest do odebrania w odległej o 8 km mleczarni w Lu baczowie, mimo, że mleczarnia również znajduje się na miejscu. W związku z tym podjęliśmy interwencję, w wyniku której Wydział Handlu przy Prezydium PRN w Lubaczowie zapewnił przedszkółki odbiór przydzielonego mleka w mleczarni w Oleszycach.

Ob. Wł. Pokój, syn

# „Ożenek“ — Gogola w wykonaniu zespołu amatorskiego „Lutnia“ z Łańcuta

Ostatnio gościł w Rzeszowie amatorski zespół teatralny „Lutnia“ z Łańcuta, który wystawił w Państwowym Teatrze Ziemi Rzeszowskiej komedję Gogola „Ożenek“. Amatorzy włożyli dużo pracy w przygotowanie tej trudnej sztuki i zo-

stali nagrodzeni brawami przez rzeszowską publiczność. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: Marian Zachoszcz (Podkolesin), Bogusław Bojdecki (Koczkariew) i Jerzy Knybel (Anuczkin). W pozostałych rolach wystąpili: Stanisław Kolek (Jajecznicza), Iwona Truszkowska (Agafia), Irena Lonc (Fio- kła), Józef Wojnarski (Zewakin), Romana Bojdecka (Arlna), Aniela Sindlar (Dumlasza), Józef Barnat (Stiepan) i Konstanty Bieniasz (Stanikow). Reżyserował Antoni Sobolewski



MARIAN ZACHOSZCZ  
jako PODKOLESIN



ROMANA BOJDECKA  
jako ARINA



JERZY KNYBEL  
jako ANUCZKIN



JÓZEF WOJNARSKI  
jako ZEWAKIN



JÓZEF BARNAT  
jako STIEPAN



STANISŁAW KOLEK  
jako JAJECZNICZA

Rysunki Jerzego Sienkiewicz

### ZAWIADOMIENIE

Rzeszowski Okręg Lasów Państwowych w Przemysłu przypomina, że zezwolenia na zakup drewna użytkowego i stempil budowlanych w lasach państwowych, wydane przez „Zespoły Rozdzielcze“ przy Prezydium Powiatowych Rad Narodowych tracą swą ważność z dniem 31. XII. 1953 r. Prosto wzywa zainteresowanych do ich niezwłocznej realizacji w Nadleśnictwach. K-337

„Motozbyt“ Terenowe Biuro Sprzedaży Detalicznej w Rzeszowie zawiadamia swych odbiorców, że w dniach 29, 30 i 31 grudnia br. ze względu na inwentaryzację sprzedaż zostaje wstrzymana. K-335

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarstwa Domowego „Arged“ w Rzeszowie zawiadamia wszystkich zainteresowanych odbiorców handlu detalicznego, Instytucje i urzędy, że w dniach 29, 30 i 31 grudnia br. zostaje wstrzymana sprzedaż, ze względu na przeprowadzanie remanentów w magazynach hurtowych na terenie naszego województwa. K-336

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Galanteryjnego „Centrogali“ w Rzeszowie zawiadamia zainteresowanych odbiorców handlu społecznego, Instytucje, urzędy województwa rzeszowskiego, że zostaje wstrzymana sprzedaż artykułów leżących w gestii „Centrogali“ na dzień 27, 28, 29, 30 i 31 grudnia br. ze względu na przeprowadzanie inwentaryzacji w magazynach hurtowni Rzeszów i Krosno. K-338

# W gromadzie Mechowiec wiele się zmieniło

Cieężko odczuli rządy sanacyjne w Polsce przedwzrostowej mieszkańcy grom. Mechowiec. Nie można było — jak to się mówi — „końca z końcem związać“. Cieżko barowali na własnym małym kawałku ziemi. Dzieci chłopskie, by „żyć doli rodziców“, szły na wyrobek do bogatszych gospodarzy. Nie było mowy nawet o ich kształceniu. Życie „kulturalne“ wsi skłamało się w karczmie, gdzie młodzież i starsi „zalewając robakami“ trawili ostatni grosz. Nielepiej też było podczas okupacji hitlerowskiej.

— Obecnie, od chwili wyzwolenia naszego kraju przez bohaterską Armię Radziecką wiele zmieniło się w naszej wsi — piszą mieszkańcy grom.

## Nieużytkami w gromadzie Czajkowej należy się zająć

Grunty gromady Czajkowa, a w szczególności obszary położone we wschodniej części wsi, które dawniej rozdziły zboże — z roku na rok przeobrażają się w nie użytki. Obszary te — to piaski, posiadające w warstwie próchniczej duże ilości torfu i piaski całkowite — suche o podłożu różnoziarnistego piasku i żwiru. W okresie letnim grunty te wysychają do tego stopnia, że z torfianych części próchnicy tworzy się popiół, który podczas opadów wstrzymuje dostanie się wody w głąb gleby.

## Życie kulturalne młodzieży w Chorzelowie

Młodzież zetempowska i niezorganizowana gromady Chorzelów prowadzi ożywioną działalność kulturalno-oświatową. Poprzez organizowanie pod kierunkiem miejscowej organizacji partyjnej szkolenie ideologiczne i kursy Wszechnicy Radiowej młodzież pogłębia swe wiadomości. Prócz tego prowadzony jest także kurs sanitarny.

Młodzież wieczorami zbiera się w świetlicy Domu Kultury, wyposażonej w różne gry towarzyskie, czytając prasę i książki czy słuchając radia. Istniejące artystyczne zespoły świetlicowe organizują często wieczorki i zabawy taneczne, cieszące się popularnością wśród miejscowej ludności. Ostatnia na scenie gromadzkiego Domu Kultury młodzież aktywiści wystąpił ze sztuką A. Bałuckiego „Grube ryby“.

Władysław Kiełb  
korespondent

Mechowiec. Dzieci nasze chodzą do 7-klasowej szkoły, wybudowanej dzięki trosce rządu ludowego. Wiele młodzieży zdobywa zawód w średnich szkołach zawodowych i na wyższych uczelniach. Mamy własny dom gromadzki, w którym skupia się życie kulturalne. W nim wieczorami zliczamy się, czytamy gazety i książki, które pożyczamy bezpłatnie w naszej bibliotece

wyposażonej w 200 tomów książek. Z biblioteki tej korzystają prócz młodzieży wszyscy starsi gospodarze, którzy przez zorganizowane kursy dla analfabetów postępił sztukę pisania i czytania.

Młodzież naszej gromady zorganizowana w szeregach ZMP i LZS posiada piękne osiągnięcia w pracy.  
S. Serafin  
korespondent

## Wymiana legitymacji członkowskich

Wymiana legitymacji zetempowskich ma wielkie znaczenie w życiu każdego zetempowca. Kampania przygotowawcza i sama wymiana legitymacji uaktywniła pracę młodzieży zorganizowanej w szeregach ZMP.

Młodzież w powiatu mleczkiewskim bierze czynny udział w pracy politycznej - wychowawczej w poszczególnych kołach ZMP. W sprawie wymiany legitymacji odbyła się powiatowa narada członków ZMP. W pracy związanej z wymianą legitymacji pomagają młodzieży podstawowe organizacje partyjne.

Zetempowcy Technikum Ogrodniczego w Ropczycach, aby uczcić dzień wroczenia legitymacji zetempowskich podjęli liczne zobowiązania. Okres wymiany legitymacji wzmocnił pracę organizacyjną na terenie szkoły.

Na terenie gminy Charzewice odbywała się zebrania w poszczególnych kołach ZMP. Dzięki aktywności, który został zorganizowany przy Zarządzie Gminnym ZMP wszystkie koła zetempowskie odczone są należytą opieką.

Większa opieka zarządów gminnych i powiatowych ZMP w okresie wymiany legitymacji przyczyniła się do scementowania kolektywu w kołach, co daje lepsze wyniki w pracy.

Roman Hill

Wiktor Wojciech  
E. Kaczor  
korespondenci

## Świąteczny program radiowy

Program II na dzień 25 grudnia (czwartek)

- 7,10 Muzyka na dzień dobry
- 7,55 Przerwa — 8,00 Dziennik
- 8,15 Od melodii do melodii — 8,30 Muzyka rozrywkowa — 9,50 Dla dzieci w wieku szkolnym — 10,05 Muzyka rozrywkowa — 11,00 Muzyka dla wszystkich — 11,57 Sygnał czasu — 12,04 Przegląd prasy stołecznej — 12,15 Miłośnikom pięknej muzyki — 13,00 Poezja i muzyka — 13,30 Koncert Zespołu Młodzieżowego Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. E. Chłuszy — 14,05 Na warszawskiej fall (aud. tylko na fall 387 m) — 14,35 Ze sportu (tylko na fall 387 m) — 14,50 Koncert solistów (tylko na fall 387 m) — 15,15 Dla dzieci — słuchowisko — 16,00 Kolędy w wykonaniu Chóru PR pod dyr. J. Kolażewskiego — 16,20 „Don Kiszot“ — słuchowisko — 17,50 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO — 18,00 Muzyka i aktualność — 19,00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej PR pod dyr. S. Rachonia — 19,30 Koncert laureatów Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Po-

znanu — 20,00 Słopka krakowska — 20,58 Stan pogody — 21,00 Dziennik — 21,30 Muzyka taneczna — 23,50 Ostatnie wiadomości.

\*

(Program II na dzień 26 grudnia (piątek)

- 7,35 Muzyka ludowa — 7,55 Przerwa — 8,00 Wiadomości poranne — 8,10 Świąteczny przekładaniec muzyczny — 9,00 Muzyka dla wszystkich — 9,50 Dla dzieci w wieku przedszkolnym — 10,05 Pastorałki i kolędy w wykonaniu F. Rączkowskiego — organy — 10,20 „Pędziem i piórem“ — aud. 10,50 „50 dla młodości“ — aud. — 11,20 Koncert Orkiestry Łódzkiej Rozgłośni PR pod dyr. A. Debicha — 11,57 Sygnał czasu — 12,04 Muzyka ludowa — 12,15 Foranek symfoniczny — 12,58 „Cyganie“ — poemat Aleksandra Puszkina w przekładzie J. Flowskiego — 13,45 Piosenki — 14,00 Aud. oświatowa — 14,15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej PR pod dyr. Górzyskiego — 14,55 Konc. solistów (tylko na fall 387 m) — 15,15 Dla dzieci — słuchowisko — 16,00 WIADOMOŚCI DZIENNIKA RZESZOWSKIEGO — 16,20 „Don Kiszot“ — słuchowisko — 17,55 Wiadomości popołudniowe — 18,00 Koncert chopinowski — 18,30 „Dorożka do Warszawy“ — wedywul radiowy — 19,30 Muzyka taneczna — 20,00 „Teatr Eterek“ — 20,30 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej PR pod dyr. F. Kądzaszę — 20,50 Muzyka rozrywkowa — 20,58 Stan pogody — 21,00 Dziennik — 21,30 Muzyka taneczna — 22,20 Wiadomości sportowe z całej Polski — 22,40 Muzyka rozrywkowa — 23,10 Muzyka na dobranoc — 23,50 Ostatnie wiadomości.

Uwaga: Wiadomości dziennika rzeszowskiego można odebrać tylko przez głośniki radiowe.

### Ogłoszenia drobne

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź 1 skrytka 163. K-308

## Meldują o wykonaniu zobowiązań

Młodzież Technikum Budowlanego w Jarosławiu odpowiadając na wezwanie Szkoły Ogólnokształcącej w Pietrzykowie w ramach realizacji zobowiązań da uczenia Kongresu Pokoju zebrała i oddała do punktu skupu złomu w Jarosławiu 1.610 kg złomu. Zbiórka odpadków użytkowych przez uczniów tejże szkoły trwa nadal.

R. Mucha  
korespondent

Jako jedno z zobowiązań podjętych w związku z Kongresem Narodów w Obronie Pokoju uczniowie Państwowego Technikum Ogrodniczego w Ropczycach przeprowadził drogą różnorodnych indywidualnych akcji uwładniającej na temat Kongresu Pokoju w Wiedniu wśród mieszkańców gromad Branisów, Chechły i Pietrzykowiej, zawiadamiac ich równocześnie o mającym się odbyć w każdej gromadzie zebraniu. O dobrej pracy tej młodzieży świadczy fakt, że na zebraniach tych była 100-procentowa frekwencja mimo niedogodnych warunków atmosferycznych. W pracy tej wyróżnili się uczniowie — Maria Sokotowska, Wiktoria Kramarz, Eugenia Kosiol, Czesława Szydło, Stanisław Antosław, Jan Mądry.

J. Dereń  
korespondent

## W Łańcutie uruchomiona zostanie szkoła muzyczna

Przy Państwowym Muzeum w Łańcutie z dniem 1 stycznia 1953 r. zostanie uruchomiona szkoła muzyczna, która znajdzie pomieszczenie w jednej z sal Muzeum. Szkoła ta otworzy szerokie możliwości dla garnczej się do muzyki młodzieży lokalnej i okolicznych gromad. Szczególnie z uruchomienia tego ośrodka cieszy się młodzież i Państwowej Szkoły w Łańcutie, która przejawia duże zainteresowanie muzyką, organizując w poszczególnych klasach kółka muzyczne, przeprowadzając pogadanki i wydając gazetki ścienne związane z historią polskiej muzyki.

St. Jarosz  
korespondent

## ŚRODA CZWARTEK — PIĄTEK 24 — 25 — 26 GRUDNIA

- JAROSŁAW — Główna: Matczakowskiemu 20, tel. 09.
- PRZEWORSK — Powiatowa Ratunkowa, ul. Kolejowa 150, tel. 09.
- DEBICA — Powiatowa Ratunkowa: ul. Gawryśka 2, tel. 09.
- ŁAŃCUT — Powiatowa Ratunkowa: Plac Sobieskiego 17, tel. 09.



- JAROSŁAW — Główna: Matczakowskiemu 20
- MIĘLEC — Bajka: Na manewrach
- CYRANKA — Tęcza: (dn. 24 i 25 bm. środa i czwartek) — Jubileusz — (dn. 26 bm. piątek) — Urwis Gavroche
- DEBICA — Znicz: (dn. 24 i 25 bm. środa, czwartek) — W pogoni za sławą — (dn. 26 bm. piątek) Wagary
- ŁAŃCUT — Znicz: (dn. 24 i 25 bm. środa, czwartek) — „Niezapomniany rok 1919“ — (dn. 26 bm. piątek) — „O 6-tej wieczorem po wojnie“
- PRZEWORSK — Warszawa: (dn. 24 i 25 bm. środa, czwartek) „O 6-tej wieczorem po wojnie“ (dn. 26 bm. piątek) „Dolina śmieci“
- LUBACZÓW — Melodia: (dn. 24 i 25 bm. środa, czwartek) — „Zew morza“ (dn. 26 bm. piątek) — „Mały partyzant“
- ROZWADOW — Polonia: (dn. 24 i 25 bm. czwartek i piątek) — „Podziutek“
- STAŁOWA WOLA — Stal: (dn. 24 bm. środa) — „Wilhelm Tell“ — (dn. 25 i 26 bm. czwartek i piątek) „Burmistrz Anna“

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-311503

# Nowość Mikołaj Ostrowski PISMA



Zbiorowe, jednotomowe wydanie dzieł (powieści: „Jak hartowała się stal“ i „Zrodził z burzy“) oraz listów, artykułów i przemówień.

Str. 999

Wydawnictwo MON

zł 21,50

K-341